

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

## SYSTEM

### „nabijania w butelkę“

Nie znam istotnego źródła tego wyrażenia gwarowego. Wiem tylko, że „nabijanie w butelkę“ = „nabiera nie na kawał“ = wystrychnięcie na dudka i dziś już jest wyrażeniem powszechnie zrozumiałym, niemal salonowym.

Prawdopodobnie zostało stworzone przez gwara wielkowiejską warszawską, wskutek wojny rozpowszechniło się po całym kraju, a obecnie może służyć, jako jeszcze jeden dowód zw. „zdemokratyzowanie społeczeństwa“, skoro zdarza się je słyszeć wplecione w fabułę mniej lub więcej wykwintnych anegdot nawet w najlepszym towarzystwie.

No, ale słownik, gwara jaką się posługuje społeczeństwo, to nie tylko pole do studiów nad wzajemnymi wpływami różnych środowisk społecznych i rozwojem języka. To równocześnie istotny wyraz ducha czasu.

Fakt używania zwrotu „nabij w butelkę“ oznacza tyleż, co obyczaj mównicy z pewnym odcieniem podziwu i uznania o sprycie tych, którym się udało innych wyprowadzić w pole.

Oho, taki człowiek nie zginie! Naturalnie, nie zginie!

Zostawmy człowieka w spokoju. Ostatecznie, podstęp w walce o byt lub tylko „ot, tak sobie, dla sportu“ jest bronią mniej szlachetną, ale równie starą, jak broń sieczna, a starszą, niż broń palna.

Gdy podstęp używa pojedynczy człowiek, nie potrzeba się dziwić. Najwyżej możemy domagać się, aby go ścigało prawo. Leży to w interesie spokoju obywateli, a poza tym tak na kazuje zwykła moralność życia publicznego.

Całkiem inaczej te rzeczy wyglądają o ile w roli „nabijającego w butelkę“ występuje jakaś instytucja publiczna. Tu dopiero zaczyna się prawdziwy skandal i deprawowanie społeczeństwa na wielką skalę. No, bo prozę sobie tylko wyobrazić. Państwo jest naturalnym stróżem prawa i moralności ścigającym sankcjami karnymi wszelkiego rodzaju „wprowadzania w błąd innych osób w celu osiągnięcia korzyści materialnej“. Tak to formułuje kodeks.

O ile ma miejsce fakt „nabierania na kawał“ pocziwcy obywateli przez jakąś instytucję publiczną, będącą organem państwa, siłą rzeczy są to państwo w pojęciu przeciętnego obywatela staje się uosobieniem dwulicowości i niesolidności.

Przeciętny obywatel ma o organizacji władz państwowych lepsze pojęcie niż ona na to zasługuje. Wskutek tego bardzo trudno tłumaczyć mu błędy i niedociągnięcia samowoli i nieskoordynowaniem ze sobą działania poszczególnych organów.

Raczej widzi on w tym nieskoordynowaniu celową robotę, złą wolę, mającą na celu coś niemilego dla przeciętnego obywatela. Dlatego też gdy się o tych rzeczach mówi i pisze często nie chodzi o istotę rzeczy. Dobrze wiemy, że władze państwowe są ożywione jak najlepszymi chęciami. Ale to wiemy my, nieliczni, którzy te rzeczy lepiej znamy. A tymczasem wchodzi w grę również pozory. Zadajmy sobie pytanie — jak każda rzecz w istocie swej bynajmniej nie karygodna, jak każdy błąd nie zawiniony nawet z dołu wygląda?!

Już drugi dzień pod rząd na dalszych stronach naszego pisma zajmujemy się sprawą masowego ściągania w całej Polsce kar pieniężnych od właścicieli domów i lokatorów przed urzędy skarbowe, za to że do zeznań o dochodzie zostały dołączone w charakterze dowodów pisemne potwierdzenia treści ustnych umów, dotyczących warunków najmu lokali, od których nie zostały uiszczono opłaty stemplowe.

Urzędy skarbowe przyjmowały masowo tego rodzaju dowody, nie żądając opłat stemplowych. Dziś gdy w te rzeczy wdał się Urząd Stemplowy i

domaga się opłacenia stempla i pięć-krotnej kary sięgając kilka lat wstecz, te same urzędy skarbowe, które przed tym przyjmowały dowody bez dyskusji wysłały na miasto sekwestra torów i będą ściągają zaległe opłaty stemplowe wraz z 5-krotną „nawiazką“.

Co powie obywatel o roli urzędów skarbowych i o gospodarce pieniężnej państwa? Czy będziemy mu mogli mieć za złe, że sięgnie utartym zwyczajem do słownika gwarowego po określenie, które stało się jak już zaznaczyliśmy zwrotem niemal salonowym.

„A jednak nabili nas w butelkę!“ Tak rzeczywiście, zdawało się, że wreszcie wymiar podatku dochodowego od nieruchomości znalazł realne podstawy. Był spokój harmonia, współpraca; aż tu raptem, bach, niespodzianka, pułapka, powódź kar! Powódź, bardzo demokratyczna bo bijąca solidarnie obie strony, właściciela i Bogu ducha winnego lokatora.

Urząd Stemplowy chyba ma rację. Nie przypuszczamy, aby tak wielkie zamieszanie mogło być lekkomyślnie spowodowane błędnym interpretowaniem ustawy stemplowej. To by dopiero był skandal nad skandalem.

Ale i bez tego przypuszczenia na tle opisanego incydentu trzeba dojść do wniosku, że we wzajemnym stosunku

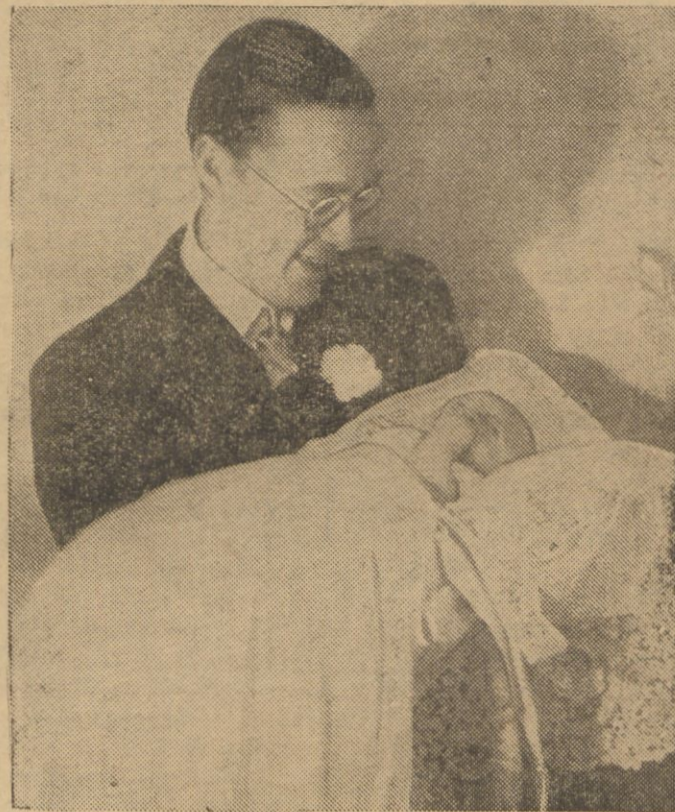
płatnika i poborcy podatkowego coś jest nie w porządku. Urzędy skarbowe może nie bez pewnych podstaw nawet zwłaszcza przy wymiarze podatku do chodowego mają się na baczności. Z tego powodu widać, na każdego płatnika patrzą trochę tak, jak na wyprowa dzającego w pole, jakgdyby to była rzecz naturalna i nagminna.

Oszustwo jest zawsze oszustwem. Ukrywanie dochodów, fałszowanie zeznań w dochodzie, winne być karane najbezwzględniej. Jednakże tak hurtem wszystkich z góry nie można traktować „en canail“.

To już wprost sprzeciwia się dobrym obyczajom. Każdy człowiek ostatecznie ulega wpływom i staje się w końcu takim za jakiego go inni uważają. Zresztą niewłaściwy stosunek poborcy do płatnika nie jest stosunkiem bez wzajemności. W wyniku tego wszystkiego powstaje taka atmosfera jakgdyby rzeczywiście „nabijanie w butelkę“ to nie było sobie tylko takie zbyt pobłażliwie traktowane przez opinię publiczną ale po prostu system układania wzajemnych stosunków. Twierdzimy, że takiego systemu nie ma a w każdym razie nie jest on stosowany i aprobowany przez instytucje publiczne.

Dlatego też ostro protestujemy przeciwko stwarzaniu pozorów jego istnienia.

Piotr Lemiesz.



Reprodukujemy poraz pierwszy zdjęcie, przedstawiające nowonarodzoną księżniczkę holenderską Beatricę, córkę księżnej Juliany i księcia Bernarda, przyszłą dziedziczkę korony holenderskiej. Szczęśliwy ojciec ks. Bernard tarzyna na rękę małą księżniczkę.

## Co się stało z sowieckim dyplomatą w Rumunii?

**RZYM, (Pat).** Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że sprawa zaginięcia sowieckiego charge d'affaires Butenki nadal przedstawia się niezwykle tajemniczo.

Policja, która zmieniła dotychczasowy kierunek śledztwa, zdołała ustalić, że Bu-

tenko nie przekroczył granicy rumuńskiej, przynajmniej pod swoim nazwiskiem, czy jednak nie uczynił tego pod zmyślnym nazwiskiem, za fałszywymi dowodami, tego jednak nie zdołano stwierdzić.

Policja bada obecnie hipotezę porwania, lub zamordowania dyplomaty sowieckiego przez agentów moskiewskiego GPU. Podobnie, jak to było w innych krajach, szczególnie we Francji.

W początkach ub. tygodnia do portu w Konstancy, w którym od wielu miesięcy nie widziano statku sowieckiego, przybył nie zawiadamiając żadnego z maklerów, ani też biur okrętowych sowiecki statek „Kato-Maja“. Statek ten wyładowywał po woli, nie spiesząc się węgiel, przeznaczony dla pewnej firmy pozostającej w stosunkach z Sowietami. W sobotę wieczorem, w dniu, w którym zginął charge d'affaires Butenko, „Kato-Maja“ podniósł kotwicę i odszedł w nieznanym kierunku. Powstaje zatem pytanie, czy nie agenci GPU, którzy przybyli statkiem, porwali i zamordowali sowieckiego dyplomata.

Obok tej hipotezy donosi korespondent Siefanego nie jest opzbowiona cech prawdopodobieństwa hipoteza, że Butenko padł ofiarą zemsty elementów frockistowskich, gdyż cieszył się on opinią zagorzałego stalnicowca.

**RZYM, (Pat).** Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: tajemnicze zaginięcie sowieckiego charge d'affaires w Bukareszcie Butenka ma niebawem zostać wyjaśnione w sposób sensacyjny.

Wedle doniesień, które jeszcze wymagają potwierdzenia wynika, że Butenko jest w rzeczywistości oficerem lotnictwa sowieckiego — Smirnowym. Oficer o tym nazwisku opuścił Rumunię w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek rano. Niewiadomo, gdzie Butenko-Smirnow znajduje się w chwili obecnej.

W Bukareszcie twierdzą, że przed przybyciem na stanowisko charge d'affaires, Butenko kilkakrotnie zmieniał nazwisko i miejsce pobytu. Nasuwa to przypuszczenie, że członkowie poselstwa sowieckiego byli w tę sprawę wtajemniczeni. M. in. wysuwają hipotezę, że afera z zaginięciem sowieckiego charge d'affaires została celowo spowodowana celem przysporzenia Rumunii trudności na terenie międzynarodowym.

## Wicepremier Łotwy ustąpił

**RYGA (Pat).** Dziś rano został wydany komunikat oficjalny, że wicepremier Skujenieks, b. przewodniczący Tow. Zbliżenia Polsko-Łotewskiego podał się do dymisji ze względu na zły stan zdrowia. Prezydent Ulmanis dymisję przyjął, wyrażając p. Skujenieksowi listem odręcznym wielkie uznanie za dotychczasową pracę.

Przypuszczalnie następcą p. Skujenieksa zostanie gen. Balodis, zastępca prezydenta państwa. Możliwe, że stanowisko wicepremiera w ogóle nie będzie obsadzone.

## Stolica entuzjastycznie wita regenta Horthy'ego

### Regent wieczorem opuścił Polskę

**WARSZAWA (Pat).** Dziś po południu przybyli do Warszawy z reprezentacyjnego polowania w Białowieży J. W. Regent Węgier Horthy i Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Na powitanie Dostojnego Gościa stolica przybrała odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi o barwach węgierskich i polskich.

Dworzec Wileński, na który przybył pociąg J. W. Regenta Horthy'ego i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej specjalnie przygotowano na przybycie Dostojnego Gościa.

Punktualnie o godz. 13,55 przybył na dworzec wileński pociąg Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W chwili później zjechał pociąg J. W. Regenta Horthy'ego. Orkiestra odegrała hymn węgierski. Po wyjściu z wagonu J. W. Regent przywitał się z Panem Prezydentem R. P., który następnie przedstawił mu najwyższych dostojników państwowych. Przy nim milnących okrzykach „niech żyje“ i „eljen“ J. W. Regent Horthy i Pan Prezydent Rplitej zajęli miejsca w samochodzie. Umieszczona na podium przed dworcem orkiestra KPW odegrała marsza Rakoczego. Tłumy publiczności, zgromadzone wzdłuż trasy, wyrażały swój entuzjazm niemiłymi okrzykami na cześć Dostojnego Gościa. W następnych samocho-

dach odjechały z dworca na Zamek świty J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Parę minut po godz. 14,30 ukazał się na Placu Zamkowym samochód wiozący J. K. Wysokości Regenta Węgier Horthy'ego w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgromadzona tłumnie na chodnikach publiczność witała owacyjnie Dostojnych Gości, wznosząc entuzjastyczne okrzyki „eljen“ i „niech żyje“.

Samochód wjeżdża wolno w bramę zegarową. Pluton honorowy prezentuje broń. W tym momencie na maszty zamkowe wciągnięto sztandary J. Wysokości Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P.

Na dziedzińcu zamkowym rozlega się komenda „baczność, prezentuj broń“. Słychać dźwięki hymnu narodowego węgierskiego.

J. K. Wysokość wysiada z samochodu, udaje się pieszo na dziedzińiec zamkowy i odbiera raport od dowódcy batalionu honorowego.

Po powitaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadza Jego Wysokość do przygotowanych dlań apartamentów, mieszczących się na pierwszym piętrze.

Po wypoczynku J. K. Wysokość Regent Horthy udał się na Plac Pił-

sudskiego, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

### Z WIZYTY U MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA.

Bezpośrednio po złożeniu wienca na grobie Nieznanego Żołnierza J. widział Marszałka Śmigłego-Rydza w Wysokość Regenta Węgier Horthy od jego mieszkaniu przy ul. Klonowej.

### OBIAD NA ZAMKU.

O godz. 19 odbył się na Zamku Królewskim w Warszawie obiad galewy na cześć J. Wysokości Regenta Węgier Horthy'ego, w którym wzięło udział przeszło 100 osób.

Na honorowym miejscu jako gość Pana Prezydenta R. P. zasiadł J. W. Regent Horthy, po lewej rzece J. Wy-R. P., po prawej zaś pani Maria Moś-Prezydenta R. P. zasiadł Marszałek sokości zajął miejsce Pan Prezydent Śmigły Rydz.

### ODJAZD.

Wieczorem J. W. Regent Horthy wyjechał z Warszawy, udając się w drogę powrotną do Budapesztu.

Celem pożegnania J. W. Regenta przybyli na dworzec: premier gen. Sławoj-Składkowski, członkowie rządu, reprezentanci marszałków Senatu i Sejmu i inni. Na chwilę przed przyjazdem J. W. Regenta i Pana Prezydenta R. P. przybył p. Warszalek Śmigły Rydz.

Gdy ukazał się samochód, wiozący na dworzec J. W. Regenta Horthy'ego w towarzystwie Pana Prezydenta R. P. oraz samochody świty, zgromadzone tłumy żegnały Gościa niemiłymi okrzykami, a ustawiona przed dworcem orkiestra K. P. W. odegrała hymn narodowy.

Po wyjściu z samochodu J. W. Regent w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydza, p. premiera i dostojników przeszedł na dolny peron dworca, gdzie po pożegnaniu z odprowadzającymi Go osobami, punktualnie o godz. 21,35 odjechał specjalnym pociągiem do Budapesztu.

J. W. Regenta do granicy odprowadza z ramienia rządu polskiego min. komunikacji Ulrych i specjalnie przydzielona *Łutwa*

## Ostre represje w armii niemieckiej

**BERLIN (Pat).** Na tle ostatnich wydarzeń w Rzeszy, a zwłaszcza zmian w armii, krążą tu najrozmaitsze, niezwykle sensacyjne pogłoski, mówiące o bardzo daleko idących konsekwencjach, wyciągniętych w stosunku do ewnych osób, bądź też o opuszczeniu przez wysokich oficerów szeregów armii niemieckiej.

Cytowane są nazwy paru miast garnizonowych, w których rzekomo podobne wydarzenia miały nastąpić.

Autentyczności tych pogłosek nie da się w żaden sposób stwierdzić. Notując je z obowiązku dziennikarskiego zauważyć należy, iż w danym wy-

padku zachećka należy na przemówienie, które wygłosi kanclerz w dniu 20 lutego w Reichstagu.

Na podstawie doświadczeń, opartych przede wszystkim na wydarzeniach z 30 czerwca 1935 r., stwierdzić można z całą pewnością, iż taktyka kanclerza poiega zawsze na szczerym stawianiu wobec całego narodu spraw o zasadniczej wadze, nawet drażliwych w decydujących momentach. Jeżeli więc w danym wypadku zaszła istotna konieczność zastosowania ostrych represyj, to niewątpliwie podane one zostaną z najwyższej trybuny do wiadomości publicznej.

# BAL REPREZENTACYJNY NA CELE OŚWIATOWE POLONII ZAGRANICZNEJ

dnia 12 b. m. w salnach Oficerskiego Kasyna  
Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13

Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia u P.P. Gospodyń

Początek poloneza o g. 11-ej Strój wieczorowy

## Gen. Skwarczyński odbył konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim

WARSZAWA (Pat). Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński złożył w dniu dzisiejszym wizytę p. wicepremierowi E.

Kwiatkowskemu, w czasie której odbył z p. wicepremierem dłuższą rozmowę.

## Komisja budżetowa Senatu

## Ministerstwo Spr. Wewnętrznych

WARSZAWA (Pat). Wczoraj senacka komisja budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetowy Min. Spr. Wewnętrznych. Na posiedzenie przybył prezes rady ministrów i minister spr. wewn. gen. Sławoj Składkowski, wice ministrowie Nakoniecznikow-Klukowski i Kossak, komendant policji gen. Zamorski oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Sen. Kleszczyński referował budżet, wskazując na jego charakter polityczny, kierowanie życiem politycznym obecnie, wskutek rozbięcia społeczeństwa na drobne odłamy, jest niesłychanie utrudniona i choć sprawozdawca stwierdza dużą poprawę w działalności ministerstwa, to jednak widzi również i błędy. Do takich zalicza m. in. częste zmiany na stanowiskach odpowiedzialnych oraz liczne procesy rozdumkiwane co do swej wielkości.

Przechodząc do spraw samorządu mówca podnosi zbyt dużą ingerencję czynnika urzędniczego w stosunku do czynnika obywatelskiego. Sprawne funkcjonowanie najniższej komórki samorządowej—gminy, jest bardzo ważne. To też dodajmy objawem są próby, by młodzi prawnicy zaczęli swą praktykę od gminy.

Po omówieniu działalności KOP mówca stwierdza, że policji mamy za mało, jeżeli się uwzględni stały wzrost miast, powstanie nowych osiedli i przyrost ludności zwiększenie w budżecie pozycji na policję jeszcze nie pozwoli wyrównać braków w etatach.

Po zanalizowaniu budżetów przedsiębiorstw sen. Kleszczyński powraca jeszcze do kwestii nieregulowania spraw prasowych i konfiskat. Dowolność konfiskat daje zawsze duże możliwości do nadużyć, często wywołuje się rozgorzyczenie, konieczną jest z tego powodu nowa ustawa prasowa, o którą parlament się upomina. Musi być ona surowa, ograniczyć samowolę, chronić cześć ludzką i prawdę.

## Dyskusja

Wśród liczby mówców zabierających głos w dyskusji między innymi sen. BECZKOWICZ

na ile rozważa stosunku rządu do spraw mniejszościowych omawia położenie Kresów Północno-Wschodnich i mniejszości białoruskiej. Są tu wielkie możliwości asymilacyjne, ale podejście do tej ludności winno być inne, by uchronić tę ludność od szkodliwej propagandy płynącej z zewnątrz. W związku z ostatnimi procesami, mówca wskazuje na niewłaściwe nastawienie w stosunkach między administracją a prokuraturą. Ostatnim zagadnieniem, które omawia jest problem nieotrąbiania ziemi półn.-wschodnich, jako miejsc karnych

przeniesień dla administracji. Należy raczej starać się o pozyskanie wartościowych elementów inteligencji przez, przeznaczenie stypendiów dla młodzieży, która później uda się na teren Ziemi Półn.-Wschodnich.

Sen. BISPING

dodaje do uwag sen. Beczkowicza na temat solidaryzmu społeczeństwa polskiego na Kresach jeszcze cechę pewnej czujności wobec dywersyjnej propagandy prowadzonej wzdłuż linii kolejowej Baranowice — Białystok w tzw. „wrotach baranowickich”. Skupiska dywersyjne w tych dzielnicach należy tępić, a także zwalczać należy wólcęgostwo, w którym pewien odselek — to są komuniści, a mogą się zdarzać i szpiecy.

Po dyskusji zabrał głos p. Premier gen. Sławoj Składkowski, wygłaszając obszernie przemówienie. (Przemówienia do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy).

**NOWA  
WYBORNĄ  
CZEKOLADA**

**„EOS“**

PIANKOWA

Tabliczka 55 groszy

**E. WEDEL**

## Kronika telegraficzna

— Episkopat litewski zdecydował prosić Watykan o odroczenie nominacji kardynała na kraje bałtyckie, jeżeli kardynałem nie ma zostać arcybiskup litewski. Na ten temat biskupi odbyli konferencję z litewskim ministrem spr. wewnętrznych.

— B. prezydent Hoover opuścił na pokładzie „Waszyngtona” Amerykę udając się do Belgii.

— Słynny gangster Al Capone przewieziony został w sobotę do szpitala więzienia Alcatraz w zatoce San Francisco. Władze odmawiają podania przyczyn, dla których Al Capone został umieszczony w szpitalu, twierdząc, że przebywa on okres obserwacji. Z innych źródeł donoszą, że Al Capone dotknięty jest paraliżem postępowym.



## Minister oświaty Finlandii przybywa z wizytą do Polski

WARSZAWA (Pat). W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy minister oświaty Finlandii p. Uno Nannula celem złożenia wizyty p. ministrowi W. R. i O. P. prof. dr. Wojciechowi Świątosławskiemu i podpisanie protokołu o współpracy kulturalnej polsko-fińskiej.

## Ameryka zaczyna znowu robić interesa w wojnie

WASZYNGTON (Pat). W ciągu stycznia rb. ze Stanów Zjednoczonych wywieziono za 6,7 milionów dolarów materiału wojennego. Zakupy Argentyny były najpoważniejsze i osiągnęły 2,4 miliony dol. Wartość wywiezionych samolotów wojskowych wynosi 2,3 miliony dolarów. Chiny zakupiły materiału wojennego za 380 tys. dol., Japonia zaś za 538 tys. dol.

## Piąty dzień procesu Doboszyńskiego

LWÓW (Pat). W piątym dniu procesu inż. Adama Doboszyńskiego w dalszym ciągu go zeznają świadkowie obrony. Zeznania tych świadków idą w kierunku uzasadnienia, że Stronnictwo Narodowe miało utrudnioną działalność na terenie woj. krakowskiego.

Świadkowie i obrona dążą do poruszenia spraw nie związanych z najściem na Myślenice, przeło sąd wielu świadków zręka się. Naogół zeznania świadków nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Dalszy ciąg rozprawy we czwartek o godz. 9 rano.

## Morderca z Poznania skazany na śmierć

POZNAŃ (Pat). Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Toruniu, skazujący Stanisława Bryskiego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich i publicznych na zawsze za zamordowanie swojego fowarzystwa Schellera i zrabowanie mu następnie pieniędzy.

## Zemsta sowiecka na strażnikach estońskich Pograniczna straż sowiecka zamordowała 2 strażników i woźnicę estońskiego

RYGA (Pat). Według doniesień z Tallina wczoraj popoł. na granicy estońsko-sowieckiej, koło miejscowości Ninas w okolicy jeziora Peipus dwóch estońskich strażników granicznych udało się saniami w towarzystwie furmana na patrolowanie granicy.

Dziś około 4 z rana sowiecki dowódca straży granicznej w miejscowości Audawy zawiadomił placówkę estońską, że straż sowiecka natknęła się rzekomo na ferytorium sowieckim na frzech strażników estońskich, którzy zamierzali aresztować rybaków sowieckich. Wynikiem strzelaniny i

wszyscy estończycy t. zn. dwóch strażników i woźnicę zostali zabici.

Dziś wieczorem na miejsce wypadku uda się mieszana estońsko-sowiecka komisja śledcza, celem zbadania zajścia.

Po południu prasa estońska pisze, że jest rzeczą niemożliwą, aby żołnierze estońscy doskonale obeznani z terenem, mogli przekroczyć granicę i że poprosiło zajęcie to jest aktem zemsty ze strony sowieckiej za poprzedni incydent nad jeziorem Peipus, w czasie którego — jak wiadomo — dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych.

## Chiny się burzą przeciwko Czang-Kai-Szekowi

TOKIO (Pat). Wedle doniesień z różnych dzielnic Chin Hankou znajduje się w przededniu zamachu stanu.

W Kantonie oraz prowincji Szecczu na rosą wrogie nastroje przeciwko Marsz. Czang-Kai-Szekowi. Szczególnie zastrzeżona jest sytuacja w obecnej siedzibie b. rządu nankińskiego — Hankou z powodu rosnącego antagonizmu pomiędzy komunistami a Kuomintangiem oraz pomiędzy zwolennikami wojny i pokoju.

116 dwizja kantońska, która miała wyruszyć na front została w połowie stycznia rozbrojona przez wojska nankińskie z powodu buntowniczych nastrojów. Członkowie Kuomintangu dokonali niedudanego zamachu stanu przeciwko komunistom.

Próba zamachu stanu miała miejsce w Hankou dn. 4 bm. Na czele ruchu antykomunistycznego w Chinach

stoi przewodca chińskiej organizacji faszystowskiej Cze-Li-Fu. Obecnie wyszło na jaw, iż tajemniczego podpalenia ambasady sowieckiej w Hankou dokonali zwolennicy Cze-Li-Fu.

Z Hankou donoszą o wrogich nastrojach ludności wobec marsz. Czang Kai-Szeka. Obecnie nadeszły wiadomości, że podczas walk o Nankin zginęło 50 tys. żołnierzy kantońskich. Po nadto cofające się z Nankinu wojska chińskie ostrzelały z karabinów maszynowych oddziały kantońskie.

Zandarmeria w Kantonie wpadła na trop spisku, który miał na celu do konanie zamachu stanu. Przypadkowo podczas rewizji w dwóch lombardach kantońskich znaleziono listy skierowane 8 bm. aresztowano w Kantonie około 2000 Chińczyków. Spiskowcy usiłowali przemycić broń i amunicję na dżonkach, które wpadły w ręce władz.

## Anglia pośrednikiem pokojowym między Chinami i Japonią

TOKIO (Pat). Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie zamieszek wewnętrznych w Chinach. Informacje oficjalne japońskie nie potwierdzają pogłosek, niemniej jednak prasa w depeszach własnych korespondentów donosi o zamieszkach, jakie wybuchły w Hankou i innych miastach.

Doniesienia prasowe stwierdzają, że rząd brytyjski zaniepokojony jest

sytuacją wewnętrzną w Chinach i skłania się obecnie do wpłynięcia na obie walczące strony w kierunku szybkiego zawarcia pokoju.

Według tych samych doniesień, rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora, podjął ma akcję mediacyjną, która posłowi niemieckiemu Trautmanowi nie udało się.

## Zwiększenie pomocy bezrobotnym

W dniu 9 bm. w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem prof. dr W. Staniewicza posiedzenie Prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Po zatwierdzeniu protokołu poprzedniego zebrania Prezydium Komitetu Wykonawczego uchwaliło preliminarz akcji pomocy bezrobotnym na m. luty zamykający się sumą 175.000. Suma ta składa się z przekazywanych przez Naczelny Komitet 100.000 zł oraz sumy 75.000, która musi być pokryta z wpływów uzyskanych w m. lutym z ofiar z terenu województwa.

W uchwalonym preliminarzu Komitet przewiduje na akcję pomocy dla dorosłych sumę około 120.000 oraz na akcję pomocy dzieciom i młodzieży ok. 55.000. Akcja pomocy w m. lutym objętych będzie około 7000 bezrobotnych.

Następnie Komitet uchwalił dla bezrobotnych pracowników fizycznych zwiększyć ilość dni pracy o jeden dzień. Pośód dni pracy dla poszczególnych grup rodzinnych pracowników fizycznych wnosnie będzie:

samoćni — 5 dni,  
małe rodziny — 7 dni,  
średnie rodziny — 8 dni,  
duże rodziny — 11 dni.

Sprawa zwiększenia pomocy dla kobiet rodzinnych prac. fizycznych będzie aktualna dopiero w miesiącu marcu po wyjednanu od powiędnych kredytów.

Ponadto Komitet uchwalił dla powiatu wileńskiego - trochę zwiększyć stawki pomocy bezrobotnym dla pracowników:

fizycznych do 2,50,  
umysłowych do 3,00,  
kobiet do 1,50

oraz zaopatrzyć bezrobotnych rodzinnych w pomoc opałowia do końca zimy.

Za przydzieloną w miesiącach styczniu i lutym pomoc opałowia bezrobotni będą pracować po 2 dni.

Ze złożonego na posiedzeniu Prezydium Komitetu sprawozdania przewodniczącego Sekcji Zbiórki Pieniężnej wynika, iż w m. styczniu wpłynęło z ofiar z wojew. wileńskiego 51.000. Najlepiej wywiązał się ze swych obowiązków obywatelskich świat pracy, wpłacając zadeklarowane ofiary w 100 proc. Najgorzej — wolne zawody i właścicieli nieruchomości. Wpływy od tych grup wynoszą w miesiącu styczniu niespełna 1000 złotych.

Następnie posiedzenie Prezydium Komitetu Wykonawczego upoważniło Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie do podawania do wiadomości publicznej nazwisk obywateli uchylających się od obowiązku świadczeń na rzecz akcji pomocy bezrobotnym.

Najwybredniejsi radiosłuchacze

zadowoleni są z odbiornika

**Vertex - Junior**

bo mają odbór bez trzasków,  
piękny ton głośnika  
dynamicznego i zapłacili  
tylko

**zł. 148**

w firmie

**JAN SAŁASIŃSKI**

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

## Tajemnicza nagroda karnawału n<sup>a</sup> zabawie tanecznej „ŚLEDZ DZIENNIKARSKI“

oszołomi spokojnych wilnian!

Napięcie grozy i bomby śmiechu... Wszyscy się bawią 1.III w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich (salony Stow. Techników, Wileńska 33) Zapowiedzi dalszych atrakcyj i niespodzianek nastąpią Bilet wstępu 3 zł.

## Rigoletto

Opera Verdi'ego w 4 aktach

Rigoletto — wystawiony w ubiegły piątek w Lutni znów cieszyło się wprost niebywałym powodzeniem. Teatr wyprzedany do ostatnich miejsc stojących, gorący entuzjazm z jakim publiczność reagowała na śpiew artystów — wszystko to świadczy o tęsknocie wilnian do dobrej opery.

Serban Tasian — jako Rigoletto odłowił wspaniałe tragiczną postać błazna książęcego. Jego miękki baryton doskonale opanowany pozwolił mu na wydobywanie wszelkich lirycznych i tragicznych akcentów tej postaci. Gra mistrzowska dopełniła wrażenie.

Śpiew i gra tego artysty była tak przekonująca, że widzieliśmy przed sobą

nie tylko doskonałego śpiewaka, lecz i ocalałego z łapanego nieszczęściem.

Drugi śpiewak — Dinu Badescu — jako książę Mantui, pomimo małej chwilowej niedyspozycji głosowej, która się odbiła w pewnych momentach na jego średnicy, jest bezwzględnie pierwszorzędnym tenorem o bardzo ładnym brzmieniu i wielkiej swadzie w górnych rejestrach. Głos pełen blasku i temperamentu tak oczarował widownię, że publiczność nie dawała mu śpiewać dalej, rządząc ciągłymi bisów. Zwłaszcza aria z ostatniego aktu „La donna e mobile” oczekiwana zwykle z napięciem, była zaśpiewana z nadzwyczajną lekkością i blaskiem.

To też z radością dowiadujemy się, że w najbliższy piątek będziemy mogli znów usłyszeć znakomitego tenora, tym razem w Tosce.

Niestety, musimy stwierdzić, że przy takiej doskonałej obsadzie męskiej, rola

kobieca Gildy — wypadła bardzo blado.

Anna Vellada ma za mały głos, by dorównać swym partnerom. W ogóle ten rodzaj głosu i śpiewu nie jest odpowiedni do opery — gnie on zupełnie, zagłuszony przez orkiestrę i partnerów.

Wajńówna, jako siostra bandyty Sparafucilla poprawnie się wywiązała ze swej dość odpowiedzialnej roli.

Sparafucilla — Bolesław Folański, i jako śpiewak i jako reżyser wykazał bardzo dużo kultury muzycznej.

Całość wyreżyzowana bardzo starannie, pomimo małych usterek i niedociągnięć robiła bardzo dobre wrażenie.

Dekoracje, chór, kostiumy, wszystko było z wyraźną starannością przygotowane, co bardzo podniosło poziom całości. Orkiestra pod dyrykcją Rafała Rubinskiej — jak zwykle była na wysokim poziomie.

Zastępca.

# Stan żydowskiego posiadania rolniczego w Palestynie

„Chwila” lwowska przynosi b. cie kawę dane dotyczące żydowskiego stanu włościńskiego w Palestynie. W roku 1882 na całym obszarze Palestyny znajdowało się tylko 6 żydowskich osad rolniczych, liczących 480 dusz. Już jednak przed wojną światową liczba żydowskiej ludności rolniczej zaczęła powoli wzrastać. Pomimo zaoferowania Palestyny pod panowaniem turki Palestyna w r. 1914 liczy 44 osady i 11.900 dusz.

Wraz z początkiem angielskiej władzy mandatowej w r. 1922 liczba wiosek żydowskich poczyniła szybko wzrastać. W roku 1922 Palestyna liczy tylko 75 osad z 14.782 ludności, a w 9 lat później 124 osady i 41.349 mieszkańców.

Największy wzrost wykazuje jed-

nak żydowska ludność rolnicza w Palestynie, pomimo nieustających zaburzeń arabskich, w latach 1931 — 1937. Obecnie Palestyna posiada 218 osiedli i 100.000 żydowskiej ludności rolniczej.

Jako typ przeważa rolnictwo drobne. Te 100 tysięcy ludzi posiada 1.442.706 dunamów, czyli zaledwie 142.270 hektarów ziemi. 52 proc. tej ilości przypada na plantacje owoców. Poziom rolnictwa jest b. wysoki.

Żydowska ludność rolnicza w Palestynie w przeciągu 55 lat wzrasta od pół tysiąca osób do 100 tysięcy. W świetle tych cyfr — dodamy od siebie — plan Żabotyńskiego osadzenia w przeciągu 10 lat półtora miliona ludności żydowskiej w Palestynie nie wydaje się wcale jakąś utopią, skoro

w przeciągu ubiegłych 55 lat sama ludność rolnicza żydowska wzrosła 200 krotnie.

A trzeba przecież pamiętać, że ten cały wzrost odbywał się w warunkach jak najbardziej niesprzyjających. I nie tylko bez pomocy, ale przy przeszkodach stawianych z zewnątrz. Jakże szybki byłby rozwój Palestyny, gdyby państwa europejskie, zapewniły Palestynie opiekę realną i pożyczkę międzynarodową, zamiast skazywać syjonizm na zbiorczą la nasz Skarb Narodowy w r. 1915.

Nie ulega wątpliwości, że najmłodsze niepodległe państwo świata, zbliżając się do mety szybkim krokiem. Kraje, które same zdobywały wolność, powinny kroki te obserwować z życzliwością.

# Plan współpracy gospodarczej van Zeelanda

Po przeszło ośmiomiesięcznych badaniach nad możliwościami zacieśnienia współpracy gospodarczej na szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej został opracowany przez b. premiera Belgii i wybitnego ekonomistę — van Zeelanda — raport, który przynajmniej w założeniu swoim, ma przyczynić się do radykalnego uzdrowienia sytuacji gospodarczej świata.

Badania autora raportu i jego najbliższych współpracowników nie ograniczyły się tylko do zaznajomienia się ze stanem faktycznym i poglądami sfer gospodarczych, ale objęły także kontakty z osobistościami, kierującymi życiem politycznym. W szczególności mam tutaj na myśli rozmowy van Zeelanda z premierem angielskim Chamberlainem i Sir Fredericem Leith-Rossiem, — doradcą ekonomicznym rządu W. Brytanii. Widocznie jednak w raporcie nie został podkreślony moment polityczny w takim stopniu, jakiego można by wymagać przy obecnym zabębianiu się stosunków gospodarczych z politycznymi, skoro jest to, bodaj najpoważniej-

szy zarzut, jaki czyni raportowi prasa europejska.

Skutkiem tego, zdaniem brukselskiej „La Gazette”, będącej organem liberałów, — sprawozdanie posiada charakter akademicki. Zainteresuje ono ekonomistów, ale praktycznie nic nie rozwiąże.

Propozycje współpracy gospodarczej van Zeelanda ogranicza się w pierwszym etapie do państw europejskich. Celem zbadania problemów gospodarczych, bez pośrednio je interesujących, byłaby zwolana konferencja, której zadaniem byłoby spowodowanie stopniowego znoszenia istniejących ograniczeń w obrocie towarowym i dewizowym. W konsekwencji prowadziło by to do zniesienia zakazów przywozu, ograniczeń dewizowych i obniżenia stawek celnich.

Stany Zjednoczone A. P. i inne państwa pozaeuropejskie byłyby zaproszone do współpracy po osiągnięciu porozumienia w granicach europejskich. Wówczas konferencja europejska przekształciłaby się w konferencję światową. Wtedy dopiero stałaby się aktualną kwestią pomo-

cy kredytowej dla państw „dłużniczych”, w szczególności dla Włoch i Niemiec. Od tego bowiem uzależnione jest wprowadzenie liberalnej polityki handlowej i dewizowej.

Pomoc państwom „dłużniczym” była by udzielana z kredytów państw „wierzycielskich” — Anglii, Francji i St. Zjednoczonych, które w tym celu zdeponowały by część swych zapasów złota w Banku Wypłat Międzynarodowych w Brazylii.

Realizacja planu van Zeelanda w obecnych warunkach politycznych i gospodarczych wydaje się mało prawdopodobna. Żyjemy bowiem w okresie, w którym ostrzejsza niż kiedykolwiek jest rywalizacja pomiędzy państwami kapitalistycznymi, „wierzycielskimi” (Anglia, Francja), a ubogimi w kapitały krajami „dłużniczymi” (Włochy, Niemcy). Zaś rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych nie dojrzał jeszcze do nawiązywania pertraktacji między grupami krajów o odrębnej strukturze gospodarczej i finansowej.

Aczkolwiek plan van Zeelanda spotkał się z wielu zastrzeżeniami i krytycznymi uwagami, to jednak trudno mu odmówić pewnej przydatności. Będzie ona uzależniona od realności działania. Należałoby raczej zrezygnować z dążenia do uzdrowienia gospodarki światowej jednym, radykalnym pociągnięciem, a ograniczyć się do rozwiązania palących problemów gospodarczych o znaczeniu bodaj odcinkowym — regionalnym.

Takie praktyczne i obliczone na dłuższą metę poczynania mogły by niewątpliwie spowodować rozwiązanie najpoważniejszych trudności, jakimi są: reglamentacja dewizowa, kwestia rozdziału surowców, ograniczenia obrotu kapitałami itp.

**PKO**  
PEWNOŚĆ  
ZAUFIANIE

## Oszczędność nagrodzona

Systematyczne wpłacanie po zł 5.- miesięcznie na książeczkę premiiową PKO serii V zapewnia po upływie 9 1/2 lat kapitał zł 600.-, a po uzyskaniu premii za wyrwalność nawet zł 1.000.-

Prócz tego co trzy miesiące losowane są premie za systematyczne oszczędzanie w wysokości złotych 500.-, 250.-, 100.- i 50.-

Książeczki na które padły premie, biorą udział w dalszych premiowaniach.

## NA WIDOWNI

### PROF. BARTEL PODDA SIĘ OPERACJI W WARSZAWIE?

Bawi w Warszawie b. premier prof. Kazimierz Bartel. Jak słychać, prof. Bartel przybył, by zasięgnąć porady lekarskiej w związku z przedłużającą się chorobą żołądka. Nie jest wykluczone, że prof. Bartel będzie musiał poddać się operacji.

### POS DUCH WYCOFAŁ PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W kołach politycznych i parlamentarnych ogromne wrażenie wywołała wiadomość o wycofaniu przez posła Ducha projektu nowej ordynacji wyborczej. O przy czynach decyzji swej mówi poseł Duch w oświadczeniu, złożonym klubowi sprawodawców parlamentarnych. Oświadczenie to brzmiało następująco:

Ulegając sugestiom moich wyborców, którzy na wszystkich zebraniach sprawozdawczych domagali się zmiany ordynacji wyborczej, postanowiłem po porozumieniu się z moim kolegą, pos. Jędrzejkiem i kilkoma posłami krakowskiej grupy regionalnej, na własną rękę opracować projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projekt został ostatecznie ustalony i zredagowany dnia 22 stycznia i miał być zgłoszony do łaski marszałkowskiej w dniu 1 lutego b. r.

Pragnąc zapewnić projektowi szanse przejścia, rozpocząłem rozmowy z wieloma kolegami, aby ich zainteresować tym zagadnieniem. Po nawiązaniu kontaktu z wieloma kolegami różnych grup regionalnych, nabrałem przekonania, iż sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie leży w sferze zainteresowań Sejmu i żaden projekt zmiany obecnie obowiązującej ordynacji nie ma najmniejszych szans przejścia w parlamencie.

Ponieważ wnoszenie projektu w tych warunkach miało by jedynie znamie demonstracji, bez żadnych praktycznych skutków, zrezygnowałem dobrowolnie z wniesienia go w tej sesji do łaski marszałkowskiej, z tym jed-

nak, że projekt jest do dyspozycji Sejmu i może być w każdej chwili samodzielnie, lub razem z innymi projektami zgłoszony, jako wniosek poselski, o ile Sejm nabierze przekonania, iż sprawa ta nabrała aktualności.

### POPŁOCH WŚRÓD KOMUNISTÓW POLSKICH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, w Warszawie krąży uporezywe pogłoski iż w Rosji mieli zostać rozstrzelani wybitni przedstawiciele komunistów polskich, a mianowicie Leński, uchodzący w szeregach polskich komunistów za wodza, Stefan Neuman, Jan Hempel, znany publicysta, Bruno Jasieński, znany pisarz i publicysta oraz cały szereg mniejszych ryb ruchu komunistycznego. Krąży wersje, że na tym nie koniec, że druga kolejka oczekuje na wyrok w więzieniu w Moskwie, na czele ze znaną komunistką Wierą Kostrzewą. Wiadomości te wywarły w kołach komunistów polskich wielki popłoch i przycięnienie.

### DEMONSTRACJE PPS I ZW. ZAWODOWYCH.

13 bm. Polska Partia Socjalistyczna organizuje w całej Polsce wielkie zgromadzenia polityczne, skierowane swym ostrzem przeciwko nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej przez Rząd dla 6 największych miast w Polsce. Tymi demonstracjami PPS chce wywrzeć presję na ciała ustawodawcze, które w najbliższym czasie mają uchwalić wniesiony projekt tej ordynacji.

### „PRZEBOJEM” NOWE PISMO ŻYDOWSKIE.

Ukazał się pierwszy numer czasopisma wychodzącego w Warszawie pod nazwą „Przebojem”. Jest to czasopismo inteligencji żydowskiej Obozu Syjonistów i Rewizjonistów spod znaku Żabotyńskiego.



**Winszuję ci!**

— wygrałeś! Oczywiście, że w niezmiennie szczęśliwej kolekturze Loterii „NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117  
Lwów, Legionów 11

gdzie stale padają wielkie wygrane.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, ogród itd., bo książkę z

**Biblioteki Nowości**

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70

Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.

Okazyjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Święcicki: Prawo cywilne Ziemi Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

# Szlakami wielkich idei i wielkich czynów

Tematem tego felietonu będzie książka „Sól polskiej ziemi — dzieje sług Bożych” — nowa zupełnie próba hagiografii polskiej, wydana w 1937 roku przez Koło Studiów Katolickich w Warszawie. Zjawienie się tej książki, pisanej dla inteligencji, jest symptomatyczne dla naszych czasów. Bo musimy podkreślić, że dziś gdy w szkołach średnich obciążeni do niemożliwości program historii i gdy z tego powodu coraz mniej młodzieży studiuje historię na uniwersytecie, dziwnym jest co najmniej zainteresowanie książką historyczną, monografią historycznymi, hagiografią — książką teści masowo w czytelniach i księgarniach wypychają współczesną powieść. Powieść współczesna polska mężczy poważniejszego czytelnika, wykrzywiając w karykaturę makabryczną życie, i trudno się doszukać w niej problemów etycznych, a najbarziej chyba syntezy życia i prawdy.

Prawdę na źródłach opartą poda-

je monografia historyczna, prawdę życia. Mamy już oryginalną monografię, ale coraz się więcej zjawia tłumaczeń i to dobrych tłumaczeń. Jeśli ktoś chce czytać powieści, to szuka autorów skandynawskich lub wraca do powieści polskiej z epoki minionej, do autorów już nieżyjących.

Nawet wybitne powieści Parandowskiego spoczywają spokojnie na półkach księgarskich, bo zbyt są moją fotografią życia i to ciężkiego życia, a żadnego problemu tego życia nie rozwiązują.

Jeśli trafiają w ręce niepowołane, to bez komentarzy wywołują zamęt w duszach i osłabiają. Czym się to tłumaczy? Bo w literaturze współczesnej polskiej i innych narodów, za wyjątkiem Skandynawów, prawie nie znajdujemy typów silnych, prawie nie spotykamy próby przezwyciężenia siły zła demonicznego, które na nas sunie zewsząd. A czasy są niespokojne.

To też chętnie weźmiemy do ręki małą książeczkę „Sól polskiej ziemi — dzieje sług Bożych”. Co tam znajdziemy? Są to niewielkie historyczne monografie, oparte na źródłowym materiale, apazafat naukowy, same źródła są usunięte, bo te monografie pisane są dla szerszych mas inteligencji. Jest tam jednak nie tylko prawda życia, ale prawda naukowa, jest nawiązanie do tradycji polskiego heroizmu w zmaganiu się ze złem, wielkie bohaterstwo bezkompromisowego życia i siła — siła spokojnej śmierci po dokonaniu czynu. X. prof. Konstanty Michalski tak pisze w przedmowie: „Nie zwietrzała Boża sól na ziemi na sz. Wiemy, jak mądrze i pięknie pojął Żeromski legendę o św. Stanisławie. Orły unosiły się według legendy nad rozrąbanym na części ciałem męczennika, dopóki części znowu w całość się nie zrosły. Orłami polskiej ziemi byli nasi wodzowie i wynalazcy, nasi myśliciele i poeci, orłami byli nasi święci. Do legendy św. Stanisława należy wódz i żołnierz, broniący naszych granic ze wszystkich stron świata. Do legendy należy każdy, co w codziennym trudzie mnoży chleb dla milionów, należy robotnik i każdy wieś-

niak. Do legendy należy i ten, co jako nauczyciel kulturę roznosi do najlżejszej izby szkolnej naszego państwa. Do legendy św. Stanisława należą w świetle myśli chrześcijańskiej nasi święci. Należą do niej, bo byli i będą solą naszej ziemi, wnosząc w jej życie Boże pierwiastki”.

Przytaozam ten długi wyjątek z przedmowy, by podkreślić zasadniczą ideę tej książki: nawiązując do wielkich świętych ziemi naszej szukamy nowych dróg do świętości w naszym życiu, do mocy życia.

Sól naszej ziemi nie zwietrzała od czasów św. Floriana, św. Stanisława poprzez wieki.

Pokłady jej coraz głębsze. Pierścieni św. Kingi, rzucony, jak mówi legenda, do sztybu na Węgrzech, przeszedł do bogactwo coraz dalej i głębiej na ziemiach polskich. Może po przeczytaniu tej surowej w swych ramach artystycznych książki Żywotów świętych bez tradycyjnej słodyczy, która nie raz zrażała czytelnika, może zrozumie my, jak piękna i mocna była dusza królowej Jadwigi. Słusznie prof. Jan Dąbrowski wznosi poczynania tej młodej kobiety ponad wszelkie koncepcje ówczesnych mężów stanu i monar-

chów. Książeczka ta pomoże nam zrozumieć niezłomną mądrość Bożą X. Piotra Skargi, tego Mazura, który w Wilnie rozpalil potężne ognisko kultury, jako pierwszy rektor akademii wileńskiej. Gdy do Wilna przybył w 1573 r., jak sam świadczy „ukazał się na ulicy kapłanowi katolickiemu ledwo było podobna”. Wymarzona to była dla Niego placówka — pragnął przecie „de totum offere ad laborem”. „Nie mogę powstrzymać się od łez — pisał — kiedy rozważam jak utwierdza nas głos Boży w pewności, że powołani jesteśmy na Litwę, aby przywracać wiarę katolicką, która zdanem wszystkich już się rozpada, kiedy co dzień pojmuję lepiej, jakie żniwo nas oczekuje, jakie prace pełne owoców i błogosławieństwa Bożego”. I doczekał tego żniwa rychłej, niż się spodziewał. Nie dziwnego, bo, jak pisze X. prof. Cz. Falkowski „robotą Jego karnodziejska ognista była — płonąła ogniem żarliwości, co oświecał umysł, zagrzewał serca, parzył — ale tylko występki, nigdy zaś ludzi”. X. Falkowski, zachowując z wielkim znawstwem historyka charakter epiki Piotra Skargi, pisze żywot tego wielkiego posła „nie od jednego po-

# „Trzeci przewrót hitlerowski”

w opinii prasy światowej

„Trzeci przewrót hitlerowski” odbił się niezwykle silnym echem w prasie całego świata, wywołując tysiące najrozmaitszych komentarzy.

Anglia, która ostatnio stawiała się bardziej skłoną do zbliżenia z Niemcami, uważa, że zmiany w Niemczech są poważnym krokiem wstecz na drodze do wzajemnego porozumienia. Ludzie, którzy odeszli z kierowniczych stanowisk państwowych, byli do Anglii usposobieni przychylnie i nie ukrywali bynajmniej swej chęci przedłużenia osi Rzym—Berlin aż po Londyn. Odpuszczenie, jakie niedawno wywołało wycofanie z Londynu niezbyt lam popularnego Ribbentropa, zniknęło bez śladu na wiadomość, iż usadowił się on na Wilhelmsstrasse na miejscu Neuratha, jednego z największych niemieckich przyrządców Anglii. W rezultacie żywożyły antyniemieckie po drugiej stronie kanału La Manche uzyskały w opinii wyrażną przewagę.

W Rzymie, wręcz przeciwnie, szpalty dzienników pełne są radości i ukontentowania. Przede wszystkim przeprowadzone zmiany bardziej jeszcze upodobniają ustroj Niemiec do ustroju włoskiego — zwłaszcza, jeżeli chodzi o posunięcie już do najwyższych granic — upartyjnienie Reich swetry. Poza tym obecni „bohaterowie dnia” są ogromnie popularni we Włoszech. Liczne wizyty Goeringa i Ribbentropa były zawsze manifestacjami przyjaźni niemiecko-włoskiej, podczas gdy, z drugiej strony, rezerwa okazywana w stosunku do Włoch przez Blomberga i Neuratha — nigdy nie została zapomniana.

## Długość jesienno-letniej jaskółki

Jak wielkie przestrzenie przebywają ptaki przelotne? Odpowiedzią na to pytanie może być informacja, którą udzielił jeden z misjonarzy włoskiemu piśmiu.

Dnia 29 grudnia 1937 roku wleciała do domu jednego z tubylców w Bonjo (Belgijskie Kongo) jaskółka, która obleciała izbę dokola i nie mogła się z niej wydostać. Właściciel domu, Murzyn, zabił ją kijem i zaczął oskubywać ją z pierza. Jakież było jego zdumienie, gdy na nozce ptaszka zauważył pierścień z niezrozumiałymi dla niego znakami. Po zjedzeniu upieczonej jaskółki, Murzyn udał się z pierścieniem do misjonarza, który odcyfrował na nim napis: „Stacja ptaków, Helgoland 8 345 578”.

Droga, którą przebyła jaskółka z Helgolandu do Belgijskiego Konga, wynosi, według pobieżnego obliczenia 6.500 do 7.000 kilometrów.

„Za dużo trudu” — pisze dowcipnie pismo włoskie — „aby skończyć jako pieczeń w żołądku Murzyna”.

Oprócz tego prasa włoska twierdzi, że w chwili obecnej, wraz z odejściem Neuratha, upadły obawy ściślejszego związania się z Anglią na niekorzyść Włoch.

Najbardziej wrogo wypadki niemieckie przyjęte zostały w Czechach. Pisma praskie uderzyły na alarm, głosząc, że to ostateczne zwycięstwo partii narodowo-socjalistycznej jest najpoważniejszą groźbą, ciężącą nad Europą.

Po drugiej stronie oceanu „Trzeci prze-

wrót” przyjęty został z niepokojem. „Gabinet obecny jest gabinetem wojny” — pisały niektóre dzienniki. Dymisja von Blomberga przypisywana jest powszechnie jego nazbyt pokojowej polityce z jednej strony, z drugiej zaś tarcim pomiędzy Reichswehrą a partią narodowo-socjalistyczną, w szczególności zaś opozycji, z jaką w kołach wojskowych spotkało się wysyłanie oddziałów do Hiszpanii.

S.

## Kobiety - żołnierze



Chinki biorą w obecnej wojnie z Japonią bardzo czynny udział, w najrozmaitszych oddziałach, jak np. Czerwony Krzyż, czy nawet z karabinem w rękę w okopach. Na zdjęciu kwatery Chinek-żołnierzy.

## Zatonął prom w Wieliczce z wycieczką dyrektorów kolei niemieckich

W poniedziałek przybyła do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni bawiąca w Polsce wycieczka dyrektorów kolei niemieckich, prowadzona przez wiceministra P. K. P. towarzyszyli: dyr. Okr. Dyr. P. K. P. w Krakowie Czerniewski, radca Makomski, radca Szelichowski i radca Dobljowski.

Podczas zwiedzania kopalni wydarzył się w komorze J. Piłsudskiego na sztucz-

ny jeziorze niezwykle przykry wypadek, rzucający niepochlebne światło na organizację ruchu turystycznego w kopalni, jak również na zagwarantowanie bezpieczeństwa furystom.

W grocie przewoził się publiczność przez jezioro promem na drugą stronę.

Pierwsza grupa gości, złożona z 20 osób, przejechała przez jezioro na promie szczęśliwie. W skład drugiej grupy wchodziło 28 osób. Zwrócono uwagę sztyga-

rowi, oprowadzającemu wycieczkę, na ewentualność przeciążenia promu tak wielką ilością osób. Szygar oświadczył, że ta ilość osób może promem przejechać.

Obawy, że prom nie wytrzyma takiego obciążenia, okazały się uzasadnione. Oto, kiedy prom znalazł się na środku jeziora woda zaczęła zalewać pokład. Powstała zrozumiła w takich warunkach panika. Na promie znajdowali się poza innymi wówczas: syn wiceministra Kleinmanna, prezesi niemieckich dyrekcji kolejowych: dr Bürger, dr Baumann, dyr. Sonnerlatte, dr Hausstein, dalej dyr. Czerniewski z małżonką, radca Makomski z małżonką, radca Szelichowski z małżonką, radca Dobljowski z małżonką i p. Rosińska.

Prom zaczął szybko zanurzać się w wodzie, która pasażerom zaczęła sięgać do pasa. Panowie, nie tracąc przytomności, zaczęli w pierwszej linii ratować kobiety.

Okazało się, że prom nie posiada żadnych zabezpieczeń na wypadek tej czy innej katastrofy.

Na szczęście nie było poważniejszego wypadku. Skończyło się na przemoczeniu odzieży, co wobec pory zimowej, mimo stosunkowo łagodnej aury nie należy do przyjemności.

Dziwne jest, że zarząd kopalni faktycznie odwiedzanej przez turystów, nie postarał się o należyte zabezpieczenie zwiedzających i nie dokłada starań do utrzymania promu w należyłym porządku.

## Ukończenie budowy największego gazociągu w Polsce

Już płynie gaz ziemny z Małopolski do Centr. Okr. Przemysłowego

Dokonano w Sandomierzu po raz pierwszy próby puszczania gazu ziemnego przez świeżo wybudowany gazociąg, doprowadzający już gaz ziemny z zagłębia naftowo-gazowego jasielsko-krośnieńskiego, mianowicie z Rozłok, przez Jasto, Kolbuszową, Tarnobrzeg i następnie przez Sandomierz do Ostrowca i Starachowic.

W ten sposób ten pierwszy etap budowy najpotężniejszego i najdłuższego

w Polsce gazociągu został wykończony — w ciągu niespełna roku i dzięki temu Centralny Okręg Przemysłowy został uzbrojony w drugi — obok elektryczności — środek energetyczny.

Stwierdzić trzeba, że wśród podstawowych bogactw mineralnych Polski gaz ziemny nabiera coraz większego znaczenia, jako tanie, wygodne i przede wszystkim zasobne źródło energii.

Polska posiada cztery ośrodki produkcji gazu ziemnego, a mianowicie:

1) w zachodniej części Małopolski — rejon naftowo-gazowy jasielsko-krośnieński;

2) i 3) w środkowej części Małopolski dwa rejony: naftowo-gazowy borysławski i czysto gazowy daszewski, wreszcie

4) we wschodniej części Małopolski: pole naftowo-gazowe biłkowskie.

wiatu” jakby wpatrzony w nasze nie spokojne czasy. Bo istotnie — czyż nakazy i wskazania tego wielkiego męża stanu, tego wychowawcy narodu, tego świętego nie dałyby się ująć w programie dla chwili obecnej? Może nie wszystkie, ale dziwnie małośmy się zmienili od czasów Skargi i w złem i w dobrem. Warto by może na wizaż do tradycji z czasów Skargi.

Wymowny jest spis rzeczy przy końcu książki:

Przedmowa — X. Konstantego C. M. profesora Uniwersytetu Jagiell.

Najstarsi patronowie polscy (św. Wojciech, św. Florian, św. Stanisław) — Józef Birkenmajer.

Bł. Bogumił — Wiktoria Goryńska.

Bł. Bronisława — Wiktoria Goryńska.

Św. Jacek — X. prof. Jacek Woronicki O. P.

Bł. Czesław — X. prof. Jacek Woronicki O. P.

Bł. Salomea — dr Maria Wróblewska.

Bł. Kinga i Bł. Jolanta — dr Maria Wróblewska.

Bł. Jakub Strzemis — Wiktoria Goryńska.

Królowa Jadwiga — Jan Dąbrow

ski prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Św. Kazimierz — Fryderyk Papec prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Św. Jan Kanty — X. Tadeusz Glemma prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Bł. Ładysław — Józef Birkenmajer.

Św. Stanisław Kostka — X. Jan Rostworowski T. J.

Bł. Melchior Grodzicki — X. Jan Rostworowski T. J.

X. Piotr Skarga — X. Czesław Falkowski prof. U. S. B.

Hetman Stanisław Żółkiewski — dz. K. Lepsi docent Uniw. Jagiell.

Św. Jozafat Kuncewicz — X. Wł. Rejowicz T. J.

Bł. Andrzej Bobola — X. Jan Rostworowski T. J.

Matka Marcelina Dasowska — siostra Benwenuta — niepokalanka.

O. Jan Bezym — X. Jan Rostworowski T. J.

Bł. Albert — X. Konstanty Michalski C. M. prof. Un. Jagiell.

Piotr Borowy — X. Ferdynand Machay.

O. Rafat Kalinowski — dr Eleonora Reicher docent Un. Józefa Ułsudskiego.

Widzimy — święci Pańscy obok wielkich mężów i świętobliwych wiel-

kich niewiast, których tradycja polska już za świętych uważa, a stolica apostołska zapewne w czasie najbliższym zechce kanonizować. Czyż tradycja polska od dawna nie uważa za świętego hetmana Stanisława Żółkiewskiego albo Brata Alberta — Adama Chmielowskiego, który w czasie wojny światowej w 1916 r. żywołu swego niezwykłego dokonał. Jest dla Polski św. Franciszkiem - Biedaczną — ogarnął masy całe naszego narodu.

Gdy brat Albert założył jeden z ostatnich swoich klasztorów w Kalatówkach w Zakopanem, krwawy Lenin mieszkał w Poroninie. Spotkali się jakoby i nawet dyskutowali na temat wydziedziczonych. Brat Albert stawiał zasadę ratowania ludzi Chrystusową miłością, Lenin przez krwawą rewolucję, zrodzoną z nienawiści. Że Brat Albert wstrzymał w masach szerszenie się komunizmu w czasie wojny — nie ulega wątpliwości, a Lenin stworzył potworną karykaturę równości w państwie, które zachłystuje się krwią ludzką. Warto przeczytać „Sól polskiej ziemi — dzieje sług Bożych” — płynie z kart tej książki cicha moc, która rodzi przekonanie, że dusza polska jest potęgą, która nigdy nie zwi-

trzeje. Wacława Walickiego.

## „Biskup” Kowalski chce odzyskać dawne stanowisko

Narazie leczy w Warszawie... zęby

Przybył do Warszawy „biskup” Marian Kowalski, niedawno wypuszczony z więzienia w Rawiczu, gdzie odsiadywał karę za czyny niemoralne. Pobyt jego w stolicy potrwa kilka dni, a może nawet tygodni, uzależniony jest bowiem od kuraacji. Kowalski zamierza poddać się zabiegom dentystycznym. W czasie pobytu w stolicy towarzyszy mu małżonka.

„Biskup” na pewien czas wstrzymał się od pracy na terenie parafii w Felcjano-

wie. Po wyjściu z więzienia czuje się niezbyt dobrze i przez dłuższy odpoczynek musi wzmocnić swoje siły i nerwy nadwrażone przeżywanymi przejściami. Dlatego też będzie unikał wszelkich spotkań z ludźmi, spoza swego otoczenia.

Samotność „biskupa” Kowalski zamierza zużyć na pracę nad sobą, t. zn. pragnie odrodzić siebie duchowo, ażeby „łaska Boska znova na niego spłynęła”. Siły duchowe potrzebne mu są zwłaszcza teraz, kiedy wielu z jego dawnych zwolenników opowiedziało się po stronie biskupa Feldmana.

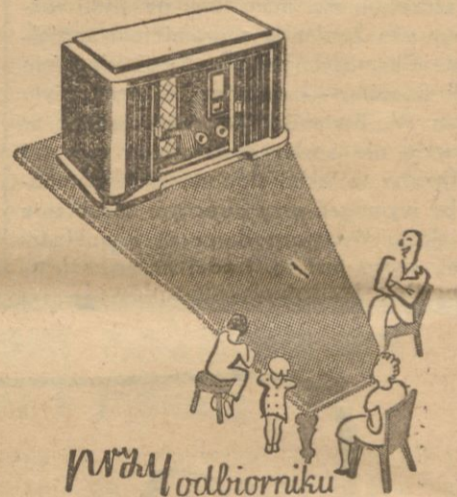
Po wyroku skazującym „biskupa” Kowalskiego na karę więzienia, znaczna część mariawitów stanęła po stronie biskupa Feldmana. Stworzono wówczas synod, składający się z 7 osób, oraz kapitułę, w skład której weszli starsi kapłani. Mają oni decydować o sprawach ważnych, dotyczących kościoła mariawickiego. W ten sposób losy kościoła mariawickiego nie będą uzależnione od jednostki, ale od kapituły.

Zwolennicy biskupa Feldmana zajęli większą część zakładów i kościołów w Płocku, Warszawie i Cegłowie. Przy „biskupie” Kowalskim opowiedziało się zaledwie nieliczna grupa jego zwolenników w liczbie około 100 osób.

Niewykluczone jest pogodzenie się zważnionych grup. Może to nastąpić tylko w tym wypadku jeśli biskup Kowalski obiecał poprawę, że dalsze jego życie nie będzie kolidowało z etyką i moralnością, przewidzianą w kościele mariawickim. Jednocześnie musiał by podzielić władzę z ustanowioną kapitułą.

Kowalski nie traci jednak nadziei, że uda mu się odzyskać dawne stanowisko.

## WSZĘDZIE DOBRZE AL-



Wszystko odbiorniku  
**ECHO**  
NAJLEPIEJ

LUKSUSOWY 3 PENTODOWY ODBIORNIK O IMPONUJĄCYM ZASIĘGU, 3 ZAKRESY FAL. KONCERTOWY GŁOŚNIK Z REGULATOREM BARWY TONU, REGULATOR SELEKTYWNOŚCI, UNIWERSALNY PRZELĄCZNIK NAPIĘĆ SIECI, ZŁOTY MEDAL NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W PARYŻU.



Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruzliczą w powiecie wileńsko-trockim

Mniej losów, więcej wygranych — oto doniosła zmiana 41 loterii. Korzystajcie ze zwiększonych szans! Nabądźcie niezwłocznie los do I klasy 41-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Wilno Wielka 6. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto PKO 145461

## Wieloryb unieruchomił cały... port w San Francisco

Niezwykłe wydarzenie miało miejsce w porcie San Francisco. Wieloryb, który zabłąkał się z pełnego morza do portu i wpłynął do doków wewnętrznych, nie mógł znaleźć wyjścia z Avant-portu i zaczął, jak szalony, pływać od jednego mola do drugiego, uniemożliwiając wejście i wyjście okrętów. Władze portowe wezwały na pomoc szalupę z harpunnikami, którzy próbują wieloryba unieszkodliwić. Na molo portowym w San Francisco ze-

brały się tysiące ludzi, przyglądających się z niezwykłym zainteresowaniem szalonomu wielorybowi, krążącemu po wodach basenów portowych. Pierwsze próby łożdzi wielorybicznej nie dały wyniku, ponieważ nie mogła ona zbliżyć się do oszalałego wieloryba. Władze portowe miały zwrócić się do czynników wojskowych, by przy pomocy artylerii unieszkodliwić olbrzyma, paralizującego cały ruch w porcie.

# Co będzie z karami stemplowymi?

## Lokatorzy i właściciele nieruchomości szukają wyjścia

Poruszona przez nas wczoraj sprawa powodzi kar stemplowych jest wydarzeniem, które, nie tylko w Wilnie i w całej Polsce, absorbuje umysły właścicieli nieruchomości i mieszkańców oraz przyczynia im bardzo wiele kłopotów i strat materialnych. Urząd opłat stemplowych, jak pisaaliśmy, nakłada kary za nieostemplowanie oświadczeń o warunkach finansowych najmu, złożonych w swoim czasie przez właścicieli nieruchomości w urzędach skarbowych dla wymiaru odpowiednich podatków. Właściciele mieszkań przyszli wtedy

### W DOBREJ WIERZE

z pomocą właścicielem kamienie i podpisali deklaracje, stwierdzające wysokość komornego i czas najmu. Dziś każdy z nich otrzymał, a jeżeli jeszcze nie otrzymał, nakaz płatności, czy, wzywający do uregulowania opłaty stemplowej, plus pięciokrotną karę i to wszystko za okres kilku lat. W poszczególnych wypadkach nakaż opiewają na bardzo duże sumy, bo nieraz aż do 500 złotych.

Rozgoryczeniem wśród właścicieli mieszkań i nieruchomości jest ogromne, ponieważ urzędy skarbowe w swoim czasie, przyjmując oświadczenia, nie uprzedzały o konieczności uiszczenia opłaty stemplowej. Przeciwny obywatel, nie rozróżniający ściśle urzędu skarbowego od urzędu opłat stemplowych, obywatel, dla którego obie te instytucje istnieją jako całość: „władze skarbowe“, sądzi dziś, że

**WPADŁ PO PROSTU W PUŁAPKĘ.** Oczywiście nie ma żadnej podstawy sądzić, że urzędy skarbowe, biorąc oświadczenia nieostemplowane, wiedziały z góry o obecnych przykrych konsekwencjach, tym niemniej jednak w umysłowości przeciętnego obywatela wniosek o pułapkę może łatwo wypływać z postępowania obu urzędów.

Trzeba wyraźnie podkreślić ten fakt, że w bardzo wielu wypadkach myśli o oświadczeniach została podsunęta właścicielom nieruchomości przez urzędy skarbowe, przy tym nie uprzedzono ich, że oświadczenia te podlegają opłacie stemplowej.

Znaleźli się jednak i tacy właściciele domów, którzy w swoim czasie nieostemplowali, że oświadczenia te podlegają opłacie stemplowej.

**INSTYKTYWNE WYCZULI NIEBEZPIECZEŃSTWO.**

nieprzewidywane nawet przez urzędy skarbowe. Może czuli niechęć w ogóle do dokumentów podpisywanych, może nie chcieli fatygować się — dość tego, że nie zgodzili się na propozycję urzędu skarbowego.

Chcecie wiedzieć ile pobieram za mieszkania posłajcie urzędnika swego niech zapyta o to sam każdego z lokatorów.

Urząd skarbowy wysłał urzędnika. To uchroniło i lokatorów i właścicieli nieruchomości od dotkliwych kar pieniężnych w przyszłości.

W niektórych wypadkach urzędy opłat stemplowych ukarały grzywną aż do dwóch lokatorów głównych za ten sam okres czasu.

Oto konkretny wypadek. P. J. mieszkał przy ulicy Arsenalskiej 4—9 od 1 stycznia do 1 czerwca 1934 roku. Po jego wyprowadzeniu się mieszkanie

zostało wynajęte przez p. Sz. W dniu 28 lutego 1935 roku p. Sz. złożył oświadczenie o zapłaconym komornym w roku 1934. Jak twierdzi p. Sz. oświadczenie to było złożone na skutek żądania 3 Urzędu Skarbowego. Również i od p. J. zażądano złożenie podobnego oświadczenia. Dziś zarówno p. Sz. jak i p. J. otrzymali nakazy płatności na spore sumy, na które składa się opłata stemplowa i kary pięciokrotne za okres pięciu lat. To znaczy obaj lokatorzy muszą płacić kary za to samo mieszkanie za okres tych samych pięciu lat, choć jeden z nich nie mieszka w tym lokalu od 1934 roku a drugi w każdej chwili może się wyprowadzić. Pan J. broni się teraz przed karą wszelkimi sposobami i dowodami, lecz, jak dotychczas, władze skarbowe są w swoich postanowieniach co najmniej stanowcze. P. J. dowodzi, że nie miał potrzeby zawierać umowy, za którą uważa urząd stemplowy jego oświadczenie, ponieważ wtedy, gdy ze względu grzesnościowych podpisywał to oświadczenie,

### NIE MIESZKAŁ JUŻ PRZY UL. ARSENALESKIEJ.

Oświadczeniem stwierdzał tylko to, że umowa ustna została już wykonana i podał warunki jej. Podobnych spraw jest całe mnóstwo.

wo. Fala nakazów z karami wzrasta; każdy, kto w swoim czasie podpisał swemu „gospodarzowi“ grzesnościowo oświadczenie o warunkach najmu lokalu, żądane przez urzędy skarbowe może dziś spodziewać się takiego na kazu jeżeli go już nie otrzymał.

Adwokaci, którzy się podejmują obrony w tych sprawach, są

### PEWNI WYGRANEJ,

aczkolwiek nie kryją, że całkowita wygrana — to jest łącznie z umorzeniem nawet opłaty stemplowej, będzie sprawą bardzo ciężką. Chyba, że Ministerstwo Skarbu zabierze wreszcie głos i unieważni wszystkie protokoły karne tego rodzaju. Ministerstwo Skarbu powinno zlikwidować te wszystkie sprawy, których geneza nie wątpliwie łączy się z działalnością urzędów skarbowych, a których sła bą stroną jest nieznaną przepisów ustawy opłat stemplowych nie tyle przez przeciętny ogół obywateli ile przez

### FUNKCJONARIUSZY URZĘDÓW SKARBOWYCH.

Przecież jest rzeczą nie podlegającą dyskusji, że urzędnik skarbowy nie może przyjmować świadomie takiego dokumentu, który nie odpowiada elementarnym przepisom skarbowym.

Włod.

# Anonim, ale wart druku

## Co szary człowiek myśli o hydroelektrowni?

Wbrew zasadzie, w myśl której nie drukujemy nigdy żadnych anonimów, robimy tym razem wyjątek i publikujemy anonimowe echo naszego wczorajszego artykułu p. t. „Hydra, czy hydroelektrownia“. Echo to nie wątpliwie wiernie oddaje to co sobie myśli i szepce po cichu na ucho część wileńskie go społeczeństwa.

Jest to jeszcze jeden argument za tym, że sprawę budowy hydroelektrowni, trzeba jaknajszybciej wyprowadzić na „czyste wody“ i o istotnym stanie rzeczy w sposób jasny społeczeństwo poinformować.

Oto otrzymany list:

Wiele Szanowny Panie Redaktorze!

W dzisiejszym naczelnym artykule za prasa Pan Redaktor fachowców i nas czytelników do zabawy w „ciuci babkę“ t. j. wypowiadania się na temat tak istotny i nie clerplący zwiokł, jak budowa hydroelektrowni w Szulanach.

— Ołóż w imieniu tych czytelników, którzy nie są zwolennikami „bawelny“ (n. b. artykuł importowany) składam Panu Redaktorowi podziękowanie za letnia tywę i zaproszenie do „anabawy“, gdyż wąż plwki czy przyniesie ona naszemu „nastu“ porządną korzyść.

Wedle „wtajemniczonych“ sprawa przedstawia się nader prostą.

Pan wicepremier nie chce zrażać do siebie (no i osłabić zapalu twórczego) Włnian obywateli te pożyczki, ale gotówką w skarbie na tę inwestycję nie ma („zapadłe Kresy... poco im to!?) a więc należy wybrnąć dyplomatycznie z tego impasu... Sytuację ratuje (!!!) wojsko „...nie zgadza się na budowę hydroelektrowni a Szulanach...“

Czy kto słyszał, aby wojsko nie wykonało rozkazu. A przecie wiadomo, że kto jak kto, ale wojsko zawsze ma rację — na ten temat nie ma co dyskutować — ale o tym cicho sza! bo Warszawa gotowa się obrazić na Kopciuszka (Wilno) i cofać nam inne przyznane kredyty. Za rok lub dwa, gdy znajdzie się inne dogodne miejsce na Wilnie na budowę hydroelektrowni, która nie „zeszpeceli“ naszego Grodu, może wówczas znaleźć się i gotówka.

Naturalnie dla tych, którzy się budzą nadzieje, że jest inaczej, lepiej nie znać prawdy, a więc zgadzamy za ile lat i czy wogóle będziemy mieli h. elektrownię dla Wilna.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i pozdrowienia od „rdzennego wilanina“ który kochając swe miasto, a nie chcąc się narażać z ukrycia pozwala sobie skreślić te parę słów gorzkiej dla nas prawdy.

Wilno 9 II. 1935 r.

# W sprawie rewizji w księgarniach i u działaczy litewskich

W związku z zamieszczonymi w naszym piśmie wzmiankami o rewizjach w księgarniach i u działaczy litewskich otrzymaliśmy następujące listy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie kilku słów prawdy, w związku z wiadomością, dotyczącą rewizji w mojej księgarni, podaną w „Kurjerze Wileńskim“ dn. 2 i 3 bm. Nr 32 (4350) i 33 (4351).

1) Nieprawdą jest, jakoby w mojej księgarni były zamaskowane szafa, napełniona książkami, drzwi do utajonej składnicy książek. Prawdą jest natomiast, że drzwi, które z księgarni prowadzą do drugiego pokoju, były zamknięte na hak i na nich wisiał plaszcz.

2) Nieprawdą jest, że obok księgarni zna-

### Bezrobotni Interweniują

Wczoraj do Urzędu Wojew. zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która została przyjęta przez radcę Trockiego. Delegacja złożyła memoriał w imieniu 2000 bezrobotnych z prośbą o podwyższenie dla pracowników fizycznych norm pracy do stopnia tego, jaki uznano dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W memoriale tym pelenci proszą o zatrudnienie doraźne samotnych bezrobotnych 6 dni w miesiącu, żonaty — 8 dni, żonaty z jednym dzieckiem — 10 dni, bezrobotnych z dwojgiem i więcej dzieci — 12 dni w miesiącu. Następnie proszą, by wykwalifikowanym robotnikom, pracującym przy pomocy własnych narzędzi, podwyższono stawkę do 3.50, dziennie, tym zaś wszystkim, którzy nie otrzymali depułatów o udzielenie po jednym tygodniu pracy.

W końcowej części memoriału delegacji prosili o stałe delegowanie 2 członków ze strony bezrobotnych na posiedzenia miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

Radca Trocki, po zapoznaniu się z memoriałem, polecił delegacji zgłosić się po odpowiedź w sobotę 12 bm. o godz. 10 rano.

leżono 4 pokoje, napełnione nielegalnymi wydawnictwami litewskimi, dostarczonymi do Wilna przez przemytników. Prawdą natomiast jest, że lokal składa się z dwóch pokoi, korytarza i niszy, w których znajduje się niemała ilość książek, przeważnie starych, przedwojennych (jako że księgarnia istnieje od r. 1906), archiwum księgarni oraz wydawnictwa, sprowadzane drogą legatna do Wilna.

3) Nieprawdą jest, że księgarnia została opieczętowana, opieczętowano tylko archiwum i piwnicę.

4) Nieprawdą jest, że właścicielem księgarni jest Szlapelis, prawdą natomiast jest, że mąż mój obecnie jest chory.

Z poważaniem Maria Szlapelis.

\*

Szanowny Panie Redaktorze!

Podczas mojej nieobecności w Wilnie, w Pańskim poczytnym piśmie w dniu 4 lutego r. b. była umieszczona wiadomość p. t. „Wskrycie nowych składów nielegalnych wydawnictw litewskich“, która nie odpowiada prawdzie.

Wobec tego proszę o sprostowanie co następuje:

1) Nieprawdą jest, że w czasie dewizji w moim prywatnym mieszkaniu znaleźiono akta rozwiązane Lit. T-wa Św. Kazimierza, druki wyzwolenia Wilna i radiodbiornik, który w swoim czasie stał w lokalu T-wa.

2) Prawdą jest, że podczas rewizji w moim prywatnym mieszkaniu zabrano następujące książki: 5 tom. Waiżganto raształ (pisana Waiżgantosa), gramatykę języka litewskiego (Domifonaitisa), Podręcznik literatury litewskiej (Zajackowskiego wyd. w Wilnie) Tygodn. „Laiko Zodiš“ (Słowoczn) i egz. „Naujoji Romuva (Nowa Romuva) Kompil. z 1931 — 36 r. „Zibuvelis“ (płomyczek — pismo dziecięce) korup. z 1921 r. „Kultura“ i egz. radio odbiornik (3 lamp) który tego samego dnia otrzymałem z prowincji dla T-wa, Pogoń litewska, oraz kalendarz ścienny o barwach narodowych litewskich, wydany w Ameryce.

Z poważaniem R. Bogdanowicz.

### LEON MOENKE

27)

# Stawka o życie

Jeśli o pracowitości i inteligencji Mikołaja II sądzić z liczby gabinetów jego w tym pałacu, to niewątpliwie należałoby zaliczyć go do najbardziej pracowitych i inteligentnych z całego domu Romanowych, gdyż posiadał ich aż trzy naraz i to, umieszczonych jeden za drugim. W pierwszym przyjmował ministrów, w dwu pozostałych pracował sam. W drugim z trzech gabinetów, oprócz biurka z różnymi upiększeniami, stała ogromna otomana, zajmująca prawie pół pokoju. Przy oknie zaś stało specjalne krzesło do czytania z bardzo pomysłowymi pulpitemi, by, broń Boże, nie trzeba było trzymać rękopisów lub wytyczać wzrok, czy też jakkolwiek część ciała. Odrazu widać było, iż Mikołaj idzie z postępem techniki i nauki w sensie racjonalizacji warunków pracy. Lecz telefonów ku memu zdziwieniu w tych pierwszych dwóch gabinetach nie zauważyłem wcale. Nie było ich również i w trzecim. Stał tam natomiast... bilard. Szerze mówiąc, gdyby nie ten bilard, pomyślałbym, że znajduję się w gabinecie... kobiecym, gdyż jako upiększenia stały tam filiżanki i spodeczki z porcelany. Sądzę, iż do pracy w tym trzecim gabinecie musiał jednak Mikołaj II mieć pomocników, ponieważ wątpię, by jeden tylko człowiek mógł sobie dać radę z bilardem.

Wreszcie telefony znalazły się, i to aż dwa, lecz...

w komnatach Aleksandry Teodorówny. Ta widocznie bardziej od swego męża potrzebowała szybkiej i sprawnej łączności ze światem zewnętrznym.

Jeden telefon ustawiony był jeszcze przed wojną i łączył ją z Petersburgiem drugi zaś zainstalowano podczas wojny dla komunikowania się jej z kwaterą główną wojsk rosyjskich.

Ciekawy widok przedstawiał gabinet Aleksandry Teodorówny. W pokoju stały aż dwa fortepiany koncertowe. Stoły były zawalone wszelkiego rodzaju wazami, wazeczkami, szkłem i porcelaną.

— Co to jest? — spytałem przewodniczki, wskazując na jeden z takich stołów.

— To są wszystkie podarunki, otrzymane przez carową. Wszystko stoi tak, jak ona pozostawiła — brzmiała odpowiedź.

Pokój dość dużych rozmiarów tak był zastawiony wszelkiego rodzaju przedmiotami i meblami, jak jakiś sklep komisowy.

Nie mniej interesującą była sypialnia ostatnich na tronie rosyjskim Romanowych.

Jeśli w sypialni Katarzyny nie było ani jednej „ikony“ i krzyża, a u Aleksandra II wisiał nad łóżkiem tylko krucyfiks przepięknej roboty, to tutaj całe ściany pokryte były krzyżami różnych rozmiarów, z różnego materiału, różnej roboty, zaczynając od miedzianych i żelaznych krzyżów i krzyżyków groszowych. „Ikony“ zaczynały się również od zwykłych oleodruków, a kończyły się na dziełach sztuki. Stali-

śmy, jak w „jeparchialnej ławce“ (sklep z dewocjonaliami). Nad drzwiami zaś wisiała zwykła stara podkowińska.

— Skąd tu, w pałacu, u tych ludzi te groszowe krzyżyki i „lubocznyje kartinki“? — spytałem zdumiony u przewodniczki.

— Są to wszystko podarunki i błogosławieństwa różnych biskupów: mnichów i starców, częściowo zaś Rasputina.

— A ta porcelana również od niego? — spytałem.

— Nie. (To znalazł Mikołaj i kazał przybić nad drzwiami).

Tak wyglądają pokoje Mikołaja II i najbardziej wykształconej carowej na tronie rosyjskim, posiadającej dyplom doktora filozofii.

— Co za ubóstwo gustu, ducha i charakteru! — myślałem, wychodząc z tego przepięknego z zewnątrz pałacu.

### P O R T.

Tego dnia mieliśmy zwiedzać port leningradzki. Już od samego rana zacząłem z żoną rozmowy na ten temat.

— Słuchaj — zwróciłem się do niej — dziś miej się w porcie na bacznosci. Nie jest to wycieczka do Carskiego siola. Musimy zbadać tam możliwość ucieczki okrętem cudzoziemskim, a gdyby się nadarzyła ku temu sposobność, musimy działać natychmiast.

(D. c. n.)

# KRONIKA

LUTY

10

Czwartek

Dzisiaj Scholastyki, Sylwana  
Jutro Oblawienie NMP.Wschód słońca — g. 6 m. 56  
Zachód słońca — g. 4 m. 11Sposztrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie dnia 8 II. 1938 r.Ciśnienie 768  
Temperatura średnia — 1  
Temperatura najwyższa + 3  
Temperatura najniższa — 4  
Opad —  
Wiatr — zachodni

## NOWOGRODZKA

— 50.000 ZŁ NA ROZBUDOWĘ MIASTA. Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dla Nowogrodka na rok 1938 jako kredyt budowlany 50 tys. zł. Pożyczki będą udzielane przez Komitet Rozbudowy miasta na indywidualne podania do 4 tys. zł i to dla tych, co w ubiegłych latach rozpoczęły już budowę domów. Bliższych informacji udziela Zarząd Miejski.

— Z. S. Nowogrodzkie. Dnia 6 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału im. gen. Jaksy-Rożena. Na zebraniu tym oprócz członków zarządu obecni byli działacze z pododdziału: Nowogrodzkie, Litówka i Horodczno. Przewodniczył prezes powiatu ob. Gliński. W skład nowego zarządu weszli: ob. ob. Gliński jako prezes, Lenczewski, Zawistowski, Pawłowicz, Arczyński, Wysocki, Kleńkowski, Bukowski, Michalski, Tufinas. Komendantem oddziału jest st. sierż. Z. S. Stefanik.

— Wieczornica kolend polskich. Zgodnie z zapowiedzią, Instytut Muzyczny w Nowogrodzku urządził w ub. niedzielę koncert w wykonaniu uczniów Instytutu. Obecnych było sporo, tak że dla wielu z trudem znalazło się miejsce. Koncert poprzedziła wstępny słowem p. dyr. S. Niekraszowa objaśniając pochodzenie, różnorodność charakteru i nastrojów kolend polskich. Następnie uczniowie Instytutu wykonali przykłady kolend XVI, XVII i XVIII wieku oraz kompozytorów współczesnych. Po koncercie odbyła się zabawa.

**Kolektura Loterii Państwowej**  
Nowogrodzkie, Piłsudskiego 45, tel. 127  
polecia LOSY do 1 klasy 41 ulepszonej Loterii Państwowej. Zlecenia zamiejscowe załatwiamy pocztą.

— O działalności nowogrodzkiego „Caritasu”. Od dwóch lat istnieje w Nowogrodzku Katolickie Towarzystwo Opiekuńcze „Caritas”, mające na celu, jak to treścią wynika z samej nazwy, niesienie pomocy biednym. Jako instytucja charytatywna, a do tego bardzo aktywna, zasługująca na bliższe poznanie i bezwzględne poparcie, tym bardziej, kiedy cały niemal wysiłek administracji samorządowej i państwowej skierowany jest na zaspokojenie elementarnych potrzeb ogromnych rzesz bezrobotnych.

2 bm. odbyło się właśnie doroczne zebranie członków „Caritasu” przy udziale zaproszonych gości wraz z naczel. Oddziału Opieki Społ. p. Mostowski. Przewodniczył ks. dziekan Dalecki. Obszerne sprawozdanie złożył prezes „Caritasu” kpt. Herzog. Ze sprawozdania tego wynika, że „Caritas” w Nowogrodzku rozwija wszechstronną i coraz większą działalność. Dzięki tej działalności założony został dla starców przytułek, który mieści się przy ul. Beckowicza, pod opieką uczynnych s.s. pallotynów z Rajcy. W przytulku tym znalazło dziś schronienie 27 starców (23 kobiety i 4 mężczyzn) w tym katolików 13 i prawosławnych 14. Poza tym zarząd „Caritasu” rozciąga opiekę nad biednymi, wydając dla nich 694 zł, odzież, obuwie 1 220 obiadów. Z okazji świąt Bożego Narodzenia obdzielono 110 rodzin paczkami żywnościowymi wartości od 2 do 4 zł. Na razie „Caritas” liczy zaledwie 360 członków (na 4250 parafian), jednakże każda akcja „Caritasu” spłyka się z wielkim poparciem społeczeństwa, czego dowodem był „Tydzień Miłosierdzia”, który dał czystego dochodu 761 zł, co jak na słonki nowogrodzkie jest b. dużo. Oczekiwany budżet „Caritasu” za rok ubiegły zamyka się kwotą 7480 zł po stronie wydatków i sumą 7497 zł po stronie dochodu. Budżet na rok 1938/39 obliczony jest na sumę 8040 zł, w tem przewidziane są subwencje: zarządu miejskiego 3600 zł i Wojew. Opieki Społ. 1440 zł, reszta ze składek członkowskich i akcji zbiorkowej.

Komisja rewizyjna na czele z d-rem Szymanowskim udzieliła zarządowi absolutorium, a zebani wyrazili kpt. Herzogowi gorące podziękowanie. W skład nowego zarządu weszli: pp. kpt. Herzog, Burlewicz, Piskowski, Romaszko, Augustowska i Stan. Kleniewski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: dr Szymanowski, Sadkiewicz i Kalużewicz. Zebranie zamknął ks. dz. Dalecki podziękowaniem za ofiarę wspólną pracę zarządu i członków „Caritasu”, życząc nadzieję, że praca na przyszłość będzie nie mniej ofiarna.

## LIDZKA

— „Wytorny szachraj”. W dniu 10 bm. o godz. 20 m. 30 w sali kinoleatru „Era” zespół teatru objazdowego „Reduta” odegra w Lidzie komedię w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego pt. „Wytorny szachraj”. Opracowanie sceniczne Juliusza Osterwy. Ta sama sztuka zostanie odegrana również o godz. 16 m. 30 tegoż dnia dla młodzieży szkolnej.

— Z sekcji robotniczej OZN. 6 bm. przybył do Lidy kierownik sekcji robotniczej OZN okręgu wileńskiego p. Kossaczewski. Z racji jego przyjazdu w dniu tym odbyło się zebranie robotników ZP ZZ w Lidzie pod przewodnictwem Brylkiego. P. Kossaczewski w dłuższym przemówieniu zobrazował rozwój ZPZZ, krytykując tendencje polityczne ZZZ i Zw. Klasowych. Omawiając sprawy gospodarcze p. Kossaczewski nawoływał do popierania handlu polskiego i zakładania spółdzielni. Na zebraniu było ok. 100 osób.

## BARANOWICKA

— WYPADEK W TARTAKU. Łajsza Wincenty, zam. przy ul. Hołówki 61 w/m., robotnik tartaku Sokolowskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Przenosząc deski po siłskim i nieuporządkowanym dziedzińcu w tartaku upadł, doznając złamania nogi. Odwieziono go do szpitala.

— Została dokonana reorganizacja Zarządu Związku Producentów Sera Nowogrodzkiego. Prezesem Zarządu został p. Stefan Rudłowski, wiceprezesem p. Władysław Dziewczowski. Poza tym do Zarządu wchodzi pp.: inż. Janusz Krupski, Konstanty Sieluzki, Witold Lopat i Adam Samotyja-Lenczewski. Siedzibą Zw. są Baranowicz.

## GRODZIENSKA

— Bezdomne dzieci. Istną plagą naszego miasta są bezdomne dzieci które w ilości około 50 waleją się po mieście. Sterczą na poczie przy wejściu do kin większych sklepów zajmują się zebraniem i drobniemi kradzieżami. Już sam wygląd tych „dzieci ulicy” jest wprost straszny. Nie mają na sobie prawie żadnego ubrania i łażą po mieście obnażając brudne ciała.

Władze opieki społecznej muszą jak najszybciej zająć się tymi nieszczęśliwymi dziećmi.

— Odczyt o Królewskim Zamku Starym w Grodnie. Jutro, w piątek, dnia 11 bm., o godz. 17 w sali teatru miejskiego odbędzie się odczyt prof. Politechniki Warszawskiej inż. Jarosława Wojciechowskiego i konserwatora wojewódzkiego mgr. Kleczkowskiego „o Królewskim Zamku Starym w Grodnie”.

— W urzędzie należy zachować się przyzwolnie. Estera Zaruches chciała zażądać swoje podatki rozłożyć na raty i w tym celu zwróciła się do kierownika działu egzekucyjnego Jerzego Bandrowskiego. Dowiedziawszy się, że sprawa jej została odmownie załatwiona, zaczęła podniesionym głosem krzyżeć.

Za takie zachowanie się w urzędzie Sąd Grodzki (sędzia Traciłowski) skazał Zaruches na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

— 9 LAT WIEZIENIA ZA ZABÓJSTWO W CZASIE ZABAWY WIEJSKIEJ.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Merle i przy udziale pp. sędziów Kardymowicza i Zienkiewicza rozpoznał sprawę mieszkańca wsi Ejsmonty, gm. Wiercieliński Józefa Olendzkiego, oskarżonego o zabójstwo z premedytacją Bolesława Zapolskiego, mieszkańca tejże wsi, co miało miejsce w nocy z 19 na 20 września r. ub. na zabawie wiejskiej w remizie strażackiej. Sąd po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków ogłosił wyrok, skazujący Olendzkiego na 9 lat więzienia.

— KRADNĄ NAWET PRZED WIEZIENIEM. Kaja Olga, ul. Czysa Nr. 7 zameldowała policji o kradzieży torebki, w której znajdowało się 10 zł. Kradzież ta miała miejsce w dniu 7 bm., w czasie, kiedy poszkodowana stała przy okienku więziennym podając żywność dla więźnia. Kaja o kradzieży podejrzewa niejaką Anastazję Nosko, zam. w Krynkaeh.

## BRASŁAWSKA

— Druja funduje karabin maszynowy dla KOP-u. 6 lutego br. odbyło się zebranie społeczeństwa drujskiego w sali Związku Strzel., na którym Komitet Towarzystwa Rozwoju m. Druj złożył sprawozdanie z prac dotychczasowych i omówił sprawę kupna ciężkiego karabinu maszynowego dla KOP-u.

Obecni okazali ogromne zainteresowanie deklaracją, lub wpłacając na ręce Prezydium Komitetu duże sumy.

Dowodem wielkiego zozumienia i zainteresowania pięknym darem dla wojska jest chociażby fakt ten, że prości robotnicy deklarowali na kupno c. k. m. często do 20 zł.

Miłą atrakcją było oglądanie nowo-założonej „Złotej księgi” m. Druj, która spełni rolę księgi kronikarsko-reprezentacyjnej miasta, a będąc też w niej wpisani ofiarodawcy c. k. m. dla KOP-u.

## WOŁKOWYSKA

— Ze Zw. Straży Poż. W Wołkowysku od było się posiedzenie Rady Oddziału Powiatowego Zw. Str. Poż. R. P., na którym uchwalono plan działalności i preliminarz budżetu wy na rok 1938-39 oraz uzupełniono skład Zarządu i delegatów do Rady Okręgu Wojewódzkiego.

Prezesem Zarządu Oddziału Pow. w Wołkowysku został wicestarosta Stanisław Szczęk, zaś do Rady Woj. wybrano St. Wołkiewskiego z Przetworni Miejskiej i ks. Józefa Janika prezesa S. P. z Podbołocia.

Pozatym omówiono szereg spraw dotyczących pracy Straży Pożarnych w powiecie na cały rok.

— Kursa LOPP. Od 1 grudnia r. ub. w Wołkowysku prowadzone są kursa OPL dla komendantów bloków i ich zastępców. W tych dniach został również zakończony kurs OPL dla komendantów obiektów zastrzeżonych i ich zastępców.

Wykładowcami na kursach są: instr. LOPP p. St. Łaszkievicz instr. Str. Poż. p. St. Fijałkowski i instr. OPG p. E. Aszenberg.

— Zarząd Miejski w Wołkowysku na wiośnie r. b. zamierza wybudować burzowiec na części ul. Kościuski od ul. Czystej do Hal o cz. przyległych ulicach i połączyć go z już istniejącym burzowcem. Nie mając jednak na to funduszy, pragnie aby część kosztów ponieśli właściciele nieruchomości i lokatorów frontowych lokali. W tej sprawie zostanie zaproszeni do Zarządu Miejskiego właściciele nieruchomości i lokatorzy frontowych lokali.

Po wyjaśnieniu sprawy lokatorzy katę gęrycznie oświadczyli że nie mają zamiaru płacić za tego rodzaju inwestycje, gdyż jest to sprawa właścicieli, ponieważ i tak płacą wysokie komorne i nie wiadomo jak długo na danej ulicy będą zamieszkiwali. Później nieszkając na innej ulicy znowu musieliby płacić.

Kamienicznicy również sprzeciwiają się za wyjątkiem kilku, nakładaniu na nich nowych obowiązków. Ciekawie jak z tego wybrnie Zarząd Miejski. Projekt ten jednak w stosunku do nakładania ciężarów na lokale rów frontowych lokali należy uważać za niefortunny.

## DZIŚNIEŃSKA

— W Głębokiem odbyło się posiedzenie komisji drogowej, na którym ustalono program robót drogowych na rok 1938 na drogach powiatowych i wojewódzkich na ogólną sumę 130 tys. zł.

Przy rozpatrywaniu programu robót komisja drogowa postanowiła wystąpić z wnioskiem na Radzie Powiatowej o podwyższenie opłat drogowych z 54 gr do 1 zł od 1 ha przy równoczesnym zmniejszeniu szarwarku w gminach. Różnica pomiędzy dotychczasowymi opłatami drogowymi przeznaczona będzie na zapomogi gminom przy budowie dróg gminnych.

— W celu zwalczania plag walejącego się świnia po drogach publicznych i ulicach miast, komisja drogowa postanowiła zaopatrzyć służbę drogową w niezmywającą się farbę, którą służba drogowa będzie znaczyć walejące się samopas świnie, a to w celu łatwiejszego ustalenia właścicieli świnia, którzy następnie będą pociągani do surowej odpowiedzialności administracyjnej.

— Pokoje „Rodziny Urzędniczej” cieszą się powodzeniem. W Głębokiem odbyło się walne zgromadzenie członków Koła Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej. Po wysłuchaniu sprawozdań za rok ubiegły uchwalono budżet na rok 1938 w wysokości zł 16.900 i plan prac Koła.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że prowadzone przez „Rodzinę Urzędniczą” kasyne i pokoje gościnne cieszą się dużym powodzeniem, o czym świadczy obrót roczny się gający około zł 37 tys.

— W ramach prowadzonej akcji pomocy biednym dzieciom w wieku szkolnym, powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Głębokiem zakupił 460 par butów, 23 piaszcze i 30 swetrów. Zakupione ubrania i obuwie zostało rozdane do poszczególnych gmin powiatu dziśniewskiego w celu rozdania najbardziej potrzebującym dzieciom w wieku szkolnym.

— Chleb i mąka potaniały. W związku ze zniżką cen rynkowych mąki komisja do badania cen w Głębokiem obniżyła ceny mąki i pieczywa do:

mąka żytnia 50% do 30 gr za 1 kg, mąka żytnia 65% do 28 gr za 1 kg, mąka żytnia 95% do 21 i pół gr za 1 kg, mąka

## 75-lecie Marii Rodziewiczówny w Hruszowej

Kilkakrotnie już sędziwa jubilatka, właścicielka maj. Hruszowa w pow. kobryńskiego na Polesiu obchodziła jubileusze. Pierwszy w roku 1911 — 25-lecie pracy literackiej, kiedy to społeczeństwo uroczystie uczciło zasługi Marii Rodziewiczówny dla narodu i dla niepodległości Polski. Drugi w roku 1927 — 50-letnią rocznicę urodzin. Trzeci zaś ub. roku, latem, w 50-lecie jej pracy literackiej.

W miłym i serdecznym rodzinnym na stroju przemiął w Hruszowej czwarty jubileusz 2 lutego 1938 r. Była to 75-letnia urodzin Marii Rodziewiczówny. — Grono krewnych jej i przyjaciół z sąsiedztwa powiększyły delegacje przybyłe z po-

## Urządnik Ubezpieczalni Społecznej w Baranowiczach popełnił samobójstwo

B. silne wrażenie wywarła w Baranowiczach wiadomość o targnięciu się na życie urzędnika Ubezp. Społecznej w Baranowiczach Kuzio Jana-Tadeusza.

Jak się dowiadujemy Jan Kuzio spełniał od szeregu lat obowiązki skarbnika Ubezpieczalni i cieszył się opinią zrównoważonego, spokojnego i pewnego czło-

wieka. W dniu 7 bm. między godz. 11—12 przyszedłszy z biura do swego mieszkania przy ul. Kłuskiej 47 wystrzelał z fuzji w usta Kuzio popełnił samobójstwo. Przyczyny samobójstwa narazie są nieustalone, krążą jedynie rozmaite pogłoski.

## TROCKA

— Zjazd delegatów Kół Mł. Wiejskiej. W dniu 6 bm. odbył się w Wiejskim Uni wersytecie Społecznym w Prudzińszu Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z pow. wileńsko-trockiego przy udziale 150 osób łącznie z zaproszonymi gośćmi.

Obrady zagał prezes Pow. Związku Młodej Wsi Antoni Frackiewicz, przewodniczący zaś Zjazdu Tadeusz Nowicki. — Referat p. t. „Uniwersytety Wiejskie a Ruch Młodowiejski” wygłosił członek Zarządu Wojewódzkiego Pan Dracz. W dyskusji nad referatem i sprawozdaniami władz organizacyjnych zabierali głos liczni delegaci.

Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, Ministra Roln. i Ref. Roln. Powiatowemu oraz do prezesa Centralnego Zw. Młodej Wsi w Warszawie p. Stanisława Gierala.

W drugiej części Zjazdu dokonano wyboru władz organizacyjnych oraz uchwalono plan pracy i szereg wniosków dotyczących dalszego rozwoju ruchu młodowiejskiego.

Po zjeździe odbyła się wieczornica, urozmaicona występami chórów, kapeli wiejskiej i inscenizacjami.

Należy nadmienić, że na terenie pow. wileńsko-trockiego istnieje 40 Kół Młodzieży Wiejskiej z liczbą ponad 1,400 członków.

## Z karty żałobnej

29 stycznia rb. zmarł jeden z najgorliwszych wyznawców idei poźarnictwa — na czelek rejonu Utraciński 4. p. Jan Grykszat. W umarłym utraciłyśmy nie tylko sympatyka poźarnictwa, lecz ofiarnego pracownika dla dobra Straży Pożarnych.

S. p. Jan Grykszat pracował w Straży od roku 1935 i w tak krótkim stosunkowo czasie mimo trudności, postawił miejscową O. S. P. na wysokim poziomie, co wyraziło się w ukończeniu przez korpus OSP wyszkolenia I stopnia, jak również i zorganizowaniu 4 nowych placówek.

Z narażeniem niejednokrotnie zdrowia 4. p. Grykszat dzielnie bronił mienia i życia ludzkiego. Podczas jednego z pożarów 4. p. Grykszat nabawił się ciężkiego zapalenia płuc.

Mimo nadwątlonego zdrowia nie opuszczał swej placówki.

Brac strażacka — jego wychowankowie i wychowawce — licnie towarzyszyła Mu na miejsce wiecznego spoczynku. Z. P.

## Tak, to racja

Na świecie jest więcej ludzi niezadowolonych, niż zadowolonych. Wśród tych pierwszych jest jednak pewien rodzaj malkontentów, którzy są zawsze i wiesznie ze wszystkim niezadowoleni, we wszystkim widzą tylko złą stronę, warczą na wszystko i wszystkich. Takich nie łatwo przekonać słowem, rezygnują z oporu tylko wobec faktu, dowodu rzeczowego.

Niezadowolonym z zasady nie podoba się wszystko, czego oni nie poprawili: pociągi bo nie chodzą w tych godzinach, które oni by wybrali, pogoda, bo pada deszcz wtedy, gdy oni woleliby mróz, wystawa, bo mieli by inny plan, loteria, bo podział wygranych mógłby być inny, etc. etc.

Na platformie autobusu prowadził dyskusję na temat loterii państwowej ktoś, należąca do widać do przysięgłych malkontentów, ze swoim sąsiadem, urzędnikiem prywatnym, jak wynikało z toku rozmowy.

— A ja panu mówię — dowodził malkontent — że nowy podział biletów loteryjnych w 41 Loterii jest pogorszeniem szans dla graczy. Zamiast czwartek — piątek, zamiast czterdziestu złotych placić trzeba o dziesięć więcej za cały los. Nie, to mi się nie podoba.

— Przesada, drogi panie — odparł sąsiad — widzę, że nie przemyślał pan dokładnie nowego planu gry. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o szansę, mają ich gracz teraz dużo więcej, bo losów jest 160.000 zamiast 195.000. To jedno, i o tym pan zapominał. A po drugie zarzut, że los obecnie jest droższy, upada również, gdyż biorąc piątkę i placąc tak jak dawniej 10 złotych ma pan przecież o całe dwadzieścia procent więcej szans wzięcia udziału w wygranych, bo dzisiaj wygrane dzielą się już na pięć, nie na cztery części. Lepiej jest wszak wybrać np. 8.000 zł. zamiast dziesięciu tysięcy, niż nie. Takie jest moje zdanie.

— Tak, to racja. — Wtrącił stojący obok rozmówców mechanik w ubranii robotycznym — i mnie się tak odrazu wydawało, a teraz widzę, że szanowny pan trafił w sam środek werku, jak się to u nas mówi. Bardzo się cieszę, bo nawet już kupiłem jedną piątkę i teraz wiem, że dobrze zrobiłem.

— Zróbmy to samo i to zaraz, bo ciągną nie pierwszej klasy rozpoczyna się już 1 lutego.

bliskich stron, jak również i z Kobrynia: wojskowa, w imieniu pułku strzelców poleskich z plk. Adamem Nadachowskim na czele, społeczno-kulturalna w imieniu Poleskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w osobie p. Hełny Plachackiej i wiele innych, składając jubilatce wraz z życzeniami długich jeszcze lat twórczego życia, moc kwiatów i adresów. Przybył również starsza powiatu kobryńskiego — Stanisław Kosowski. Zebranych podejmo wala jubilejka herbatka.

Należy podkreślić, że p. Maria Rodziewiczówna interesuje się żywo wielu dziełami życia i patronuje wszelkiej inicjatywie społeczno-kulturalnej.

# Budżet m. Wilna na rok 1938-39

7 lutego r. rozpoczęły się w Zarządzie Miejskim kolejalne posiedzenia budżetowe Magistratu. Na pierwszym z nich przystąpiono do rozpatrywania preliminarzy budżetowych dochodów w budżecie administracyjnym miasta na r. 1938/39. Na wstępie referent budżetu wiceprez. Nagurski podał ogólną charakterystykę preliminarza budżetowego w trybach globalnych. Tegoroczny budżet m. Wilna zamyka się

## PO STRONIE WYDATKÓW ZWYCZAJNYCH SUMĄ 7.171.035 ZŁ

Jest większy od zeszłorocznego o blisko 400.000 zł.

Fakt ten pozostaje w związku z pewną nową budowlą polegającą na tym, że do budżetu zwyczajnego w dziale dłużym wstawiono krótkoterminowe zobowiązania miasta na skutek polecenia Związku Miejskiego Miast.

Najpoważniejszą pozycją wydatkową budżetu zwyczajnego jest

## ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA WYNOŚĄCA SUMĘ OK. 2 I PÓŁ MILIONA ZŁ

— co daje ok. 35% ogółu wydatków. Wzrostowa, która spowodowała tak poważne rozdzienie budżetu w tych działach jest brak stałej pracy i bardzo niski stan zatrudnienia wśród szerokich warstw mieszkających miasta — w dziedzinie zdrowia publicznego wielkie sumy pochłania leczenie w szpitalach miejskich osób niezamieszkałych w mieście, za które gminy wiejskie nie zwracają należności. Zaległe wierzytelności miasta z tego tytułu wynoszą 608.066 zł 67 gr, wówczas gdy gminy okoliczne wpłacają rocznie do kas miejskich zaledwie ok. 12.000 zł. Tak poważne wydatki miasta w dziedzinie Zdrowia i Opieki Społecznej są dla zdrowej polityki gospodarczej samorządu zjawiskiem patologicznym.

Stan ten w bardzo dotkliwy sposób odbija się w zakresie akcji inwestycyjnej miasta nie pozwalając na preliminarzowe kredyty inwestycyjnych w budżecie zwyczajnym samorządu. Fakt powyższy wywołuje konieczność

## OPIERANIA PLANÓW INWESTYCYJNYCH MIASTA NA BUDŻECIE NADZWYCZAJNYM.

Opierając się na niepewnych podstawach finansowych, jakimi są obietnice kredytowe.

Po stronie dochodów podstawowymi pozycjami budżetu są wpływy z udziału w podatkach państwowych — 1.612.400 zł z dodatków komunalnych do podatków państwowych zł 1.159.001 — co wynosi razem 40% budżetu, oraz czysty zysk z przedsiębiorstw komunalnych uczestniczących w budżecie w 32%, łącznie wymienione źródła stanowią 72% dochodów miasta.

## NADWYŻKA DOCHODÓW NAD WYDATKAMI.

w preliminarzu budżetowym na r. 1938/39 wynosi 48.070 zł.

Analizując pozycje dochodowe pre-

minarza budżetowego Magistrat zwiększył przewidywane dochody w niektórych działach dotyczących w szczególności udziału w podatkach państwowych i opłat o łączną sumę 29.000 zł, biorąc pod uwagę, iż dotychczasowe wpływy z tych źródeł w wykonaniu tegorocznego budżetu oraz ogólna poprawa koniunktury gospodarczej dają podstawę do stanowiska optymistycznego w budżetowaniu.

W związku z rozpatrywaniem preliminarza budżetowego Magistrat wyraził swą opinię w sprawie

## BUDOWNICTWA WODNO - SPORTOWEGO NAD BRZEGAMI WILII.

Dotychczasowe przystanie rozsiadłe na lewym brzegu rzeki w śródmieściu szpecz swymi budami przystaniowymi malownicze brzegi Wilii i hamują rozwój przyszłego bulwaru Nadbrzeżnego. Wysłunięty został projekt, iż w związku z tworzącym się na Pięćmiejściu wielkim parkiem sportowym i projektowanym krytym basenem pływackim obok elektrowni przyległej do żydowskiego cmentarza brzeg Wilii aż do koszar wojskowych należy włączyć w obszar parku sportowego i skoncentrować tam cały sport rzeczny.

## ELEKTRYFIKACJA MIASTA.

postępuje naprzód. Na dz. I.IV. 1937 r. stan przyłączonych do sieci miejskiej posesyj wynosi 58% ogółu nieruchomości w Wilnie. Celem zachęcenia mieszkańców miasta do instalowania prądu świetlnego elektrownia udziela nowym abonamentom premii w wysokości 50 kwg prądu bezpłat-

nie, który należy zużyć w ciągu 4 miesięcy od dnia przyłączenia do sieci miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu budżetowym Magistratu rozpatrywano preliminarz elektrowni miejskiej. W dziedzinie taryfikacji prądu przewidziane są

**OBNIŻKI W TARYFIE SILNIKOWEJ DLA ROBOTNIKÓW I RZEMIEŚNIKÓW O 5 gr** oraz w taryfie miejskiej również o 5 gr na kwg prądu. W roku budżetowym 1938/39 elektrownia miejska przywładze produkcję energii elektrycznej w wysokości 14 milionów kwg. Preliminarz budżetowy elektrowni przewiduje w r. 1938/39 dochód w sumie 3.993.661 zł. W związku z dyskusją nad dochodami elektrowni miejskiej poruszono sprawę propagandy i reklamy przychylną opinię większości członków Magistratu doceniających znaczenie reklamy dla przedsiębiorstwa.

## WIELKIEGO SKLEPU REKLAMOWEGO ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

mającego na celu propagowanie odbioru energii elektrycznej we wszelkim jej użytkowym zastosowaniu. Projekt ten uzyskał przychylną opinię większości członków Magistratu doceniających znaczenie reklamy dla przedsiębiorstwa.

W najbliższym czasie elektrownia miejska przystąpi do wzmocnienia oświetlenia ulicznego w centrum miasta przez zastąpienie lamp o sile 100, 200 i 300 kwg. Na przeszerzeni

## UL. MICKIEWICZA DOKONANA ZOSTAŁA PRÓBA OŚWIETLENIA ULICY TZW. ŚWIATŁEM BIAŁYM, IMITUJĄCYM ŚWIATŁO DZIENNE.

# KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wieczora dnia 10 bm.:

Słoneczny wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu kraju. Miejscami drobny opad. Lekki wzrost temperatury.

## DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33. S-ów Mańkiewicz — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecz 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Pak-Anfokolska 42. Szantyra — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

## ADMINISTRACYJNA.

— Starostwo Grodzkie Wileńskie ukarało w trybie administracyjno-karnym za sprzedaż mięsa z tajnego uboju Pinkhusa Glezera (Kalwaryjska 123 m. 8) 14 dniowym bezwzględny aresztem i konfiskatą 22 kg mięsa wołowego, oraz Mowszę Bre-

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

ta (Pokój 16 m. 1) — 28 dniowym bezwzględny aresztem i konfiskatą 22 kg mięsa i jednej skóry.

## MIEJSKA.

— 200 kilometrów ulic oświetliła elektrownia wileńska. Często dają się słyszeć ułtykiwania na oświetlenie uliczne, które jest, jak mówią malkontenci i słabe pod względem swej siły i niedostateczne, o ile chodzi o przestrzeń. Mało jednak kto wie, jak duży już jest obecnie wysiłek elektrowni. Ulice wileńskie są już dziś oświetlone na przestrzeni 200 kilometrów, podczas, gdy Kraków ma zaledwie 140 klm oświetlonych ulic. Na oświetlenie uliczne elektrownia miejska zużywa rocznie 1.900.000 kwg. Z każdym niemal miesiącem ilość oświetlenia ulicznego wzrasta się. Obecnie opracowuje się już plan dalszego oświetlenia ulic, który ma być wykonany w ciągu roku bież. Nawiasem można nadmienić, że przeszerzeń ogólna ulic w m. Wilnie wynosi przeszło 400 kilometrów.

— Gdzie odbędzie się „Kaziuk”. W związku z kursującymi pogłoskami, że tegoroczny „Kaziuk” ma odbyć się na jednym z placów przy ul. Kalwaryjskiej, dowiadujemy się, że pogłoski te nie mają wielkich szans na urzędy. Tradycyjny kiermasz wileński najprawdopodobniej wzorem lat ub. odbędzie się na Placu Łukiskim na nowourządzonym rynku.

— Sprawa hydroelektrowni. Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego, które odbędzie się w dniu 12 bm. rozważana będzie sprawa budowy hydroelektrowni.

— Magistrat przystąpił do rozbiórki 11 straganów na rynku Drzewnym. Zarówno z punktu widzenia estetycznego, jak i przede wszystkim sanitarnego stragany te nie nadają się do użytku i dawno władze miejskie projektowały je zlikwidować.

Zniesieniu ma ulec ponadto 65 straganów. Rozbiórka tych straganów ma być dokonana w początkach maja rb. W sprawie tej, jak już donosiliśmy, zainteresowani straganiarze, którym likwidacja straganów zagraża utratą jednego źródła zarobkowania, interweniowali u władz wojewódzkich, a ostatnio nawet zwrócili się do władz centralnych.

**Hotel EUROPEJSKI**  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.  
Telefony w pokojach Winda osobowa

## ZABAWY

— BAL REPREZENTACYJNY NA CELE OŚWIATOWE POLONII ZAGRANICZNEJ w Salonach Kasyna Garnizonowego w dn. 12 lutego zapowiada się niezwykle. Będzie to od wielu lat pierwszy bal reprezentacyjny, który zgromadzi całą elitę towarzyską Wilna i okolic. Wejście tylko za zaproszeniami, które sprzedawane są przez panie gospodynie.

O nazwiskach Pań Gospodyń Balu dowiadywać się można telefonicznie (tel. 25-25) między 3—4. Jak nas informują zaproszenia są już na wyczerpaniu.

# Kurjer Sportowy

## Niepowodzenie w maratonie

W poniedziałek narciarze wileńscy Zajewski z Ogniska i Paszkiewicz z AZS starowali w biegu na 50 klm. o mistrzostwo Polski w Zakopanem. Zajewski zajął 18 miejsce a Paszkiewicz 20. Byliśmy przekonani, że zawodnicy nasi w maratonie uzyskają lepsze miejsca. Trasa była wyjątkowo łatwa. Różnica między pierwszym polskim zawodnikiem Dawidkiem, a Zajewskim wynosi 25 minut, czyli, że Zajewski na każdym kilometrze tracił pół minuty.

W danym wypadku nie może być mowy o sukcesie, a raczej o porażce, bo lepiej wypadł już konkurs skoków. W Zakopanem największy sukces odniósł więc Emil Kelm, zajmując 12 miejsce.

Biegacze nasi nie spali się. Zajewski bardzo solidnie uczęszczał na treningi suchej zaprawy przedsezonowej, a z chwilą spadnięcia śniegu trenował niemal co-

dziennie. Przyczyna niepowodzenia leży zapewne w braku trenera. Wileńskie posiadają doskonałe warunki fizyczne. Mają zapał i ambicję, ale technicznie ustępują znacznie biegaczom polskim.

Zadaniem więc Wil. Okr. Zw. Narc. powinno być sprowadzenie rok rocznie trenerów zagranicznych.

Nasuwa się możliwość zakontraktowania na przyszły sezon doskonałego narciarza z Finlandii Virtaana, który obecnie prowadzi kurs w Wygodzie. Virtaanen do Wilna przyjedzie w czasie marszu narciarskiego Zулów — Wilno. Będzie więc można z nim pokonferować i ustalić warunki przyjazdu.

Tej miary trener, co Virtaanen, daje gwarancję, że po rocznej pracy podniesie się znacznie poziom sportowy narciarzy wileńskich.

## Mjr. Mierzejewski komisarzem bokserów

Wczoraj przeprowadzona została klasyfikacja zgłoszonych patroli do marszu narciarskiego Zулów — Wilno. Podział drużyn na poszczególne grupy zajął kilka godzin. Przygotowania techniczno-organizacyjne dobiegają już końca. W Zулowie rozpoczęto przygotowania do startu. Zулów będzie upiękaszony flagami, zielenią, a ponadto staną z lodu cokoły i posągi narciarskie. W środku zaś rozległego placu organizatorzy projektują wstawić pomnik z popiersiem Marszałka Józefa Pił-

sudskiego, przed którym odbędzie się uroczystość holdownicza.

Informują nas, że warunki śnieżne na trasie zулowskiej uległy znacznej poprawie. Marsz odbędzie się bez względu na pogodę

Poszczególne patrole do Wilna przyjeżdżać zaczną 24 lutego.

W dniu marszu z Wilna do Zулowa zorganizowany zostanie przez Ligę Popierań Turystyki pociąg popularny dla turystów.

## Dekorują Zулów

W najbliższych dniach Polsk. Zw. Bok. zamianować ma mjr. Czesława Mierzejewskiego komisarzem Wil. Okr. Zw. Boks.

Przedstawiciele WKS Śmigły na zebraniu komisji matki nie mogli dojść do porozumienia z przedstawicielami AZS. Trzeba z przykrością stwierdzić, że organizatorom naszym nie chodziło o dobro sportu bokserskiego w Wilnie, lecz o załatwienie osobistych porachunków. Stoimy w danym wypadku po stronie WKS Śmigły, który proponował zgodę, nawołując do współpracy.

Nowomianowany komisarz pełnił będzie funkcje zarządu aż do chwili wyzna-

czenia terminu walnego nadzwyczajnego zebrania, na którym wszystkie kluby będą miały prawo głosu.

Najbliższą imprezą bokserską w Wilnie ma być mecz ze Stellą gnieźnieńską.

Spotkanie odbędzie się 20 lutego. — Przeciwnikiem Stelli będą pięściarze Robotniczego Klubu Sport. „Elektrik”.

## Jak ona to robi?

Zdarzają się ludzie o jasnowidzących zdolnościach. Potrafią przewidywać i odgadnąć. Takie osoby posiadają zapewne jakieś właściwości nadprzyrodzone, inaczej by im trudno jest to zjawisko wytłumaczyć.

W jednym z lokali wileńskich występuje „jasnowidząca p. Mira” ze swoim partnerem.

Odgaduje ona imiona i nazwiska gości; jak to się potocznie mówi: „przepowiada przyszłość”.

Niejedną jest wprawioną w zdumienie podaniem szczegółów z jego przeszłości itp.

Być może nie mamy w tym wypadku do czynienia z żadnym jasnowidzeniem, a cała sprawa polega jedynie na umówionych słowach znakach p. Miry z jej partnerem, który uprzednio „informuje się” pocihu o tym co później jasnowidząca odgaduje...

W każdym razie jest to robione tak inteligentnie, sprytnie i ciekawie, że występująca para stanowi prawdziwą atrakcję „Palais de dances”.

## Wiadomości radiowe

1.600 ZŁOTYCH NAGRODY KONKURSOWEJ za odpowiedź „dlaczego zostałem radiosłuchaczem”.

Rozgłoszania stołeczna Polskiego Radia Warszawa II ogłasza własny konkurs tylko dla nowych abonentów, zarejestrowanych na terenie miasta w czasie od 1 grudnia 1937 r. do 28 lutego br. Jest to konkurs niezależny od Wielkiego Konkursu Zimowego, dostępnego dla wszystkich abonentów Polskiego Radia z terenu całej Polski.

Warunki konkursu warszawskiego są bardzo proste: należy odpowiedzieć na pytanie:

„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem”.

Każdy uczestnik konkursu, nowy abonent Polskiego Radia powinien dać na to pytanie jedną zwięzłą odpowiedź najtrafniejszą według własnego mniemania — wypisać odpowiedź na kartce pocztowej, podać wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę rejestracji i wymienić urząd lub agencję pocztową, w której dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną kartkę pocztową należy przesłać pod adresem: Polskie Radio „Konkurs warszawski”, Mazowiecka 5, Warszawa I. Odpowiedzi nadsyłać należy w czasie trwania konkursu, najpóźniej dnia 28 lutego. Decydować będzie data stempla pocztowego.

Za najlepszą odpowiedź przynależna będzie kwoteczka oszczędnościowa z wkładem 1000 zł. Poza tym przynależnych będzie wiele innych cennych nagród.

## „KULIGIEM DO MORZA” na fali radiowej.

W czwartek, dnia 10 lutego o godz. 20.15 urządzi Polskie Radio dla swych słuchaczy muzyczny kulig do morza. Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich, którą ułożył i opracował Roman Palester. Kulig poprowadzi orkiestra i chór Polskiego Radia oraz soliści.

# KRONIKA POLESKA

— „Frontem do morza” w Pińsku. — Z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza i święta Polskiej Marynarki Wojennej miejscowa Flotylla Rzeczna urządziła 10 lutego w teatrze br. Holcman piękny wieczornicę pt. „Frontem do morza” z udziałem przeszło 100 osób.

— W pińskiej gminie żydowskiej nie wszystko w porządku. Ostatnio z Zarządu Wyzn. Gminy Żydowskiej w Pińsku uszły pił znany na terenie miasta działacz społeczny i radny miasta M. Goldberg. — Przyczyną ustąpienia jak mówią są farsia w łonie zarządu.

— Na pomoc biednej dziatwie. W dn. 6 lutego w Brześciu nad B. w szkole powszechnej nr. 6 staraniem Komitetu Rodz. została urządzona miła zabawa. Wieczór zgromadził ponad 200 osób. Zabawę za szczyli swoją obecnością wojewoda poleński Kostek Biernacki z małżonką, kurator okr. szkolnego Petrykowski, nacz. Rolewicz, plk. Trapszo i inni.

— Czysty dochód wynoszący ponad 350 zł, przeznaczono na kol. letnie dla biednej dziatwy w Neplach.

— Nowe stawki opłat za wodę w Brześciu. Zarząd Miejski ustalił cenę za wodę pobieraną z Miejskiego wodociągu na urządzenie ślizgawek, torów hokejowych itp. na lata kalendarzowe 1938—39 w wysokości 0,60 zł. za 1 m. sześć.

— Sprzedaż placu miejskiego w Brześciu nad B. Zarząd Miejski powziął uchwałę o wystąpieniu na Radzie Miejskiej z wnioskiem w przedmiocie sprzedaży z wolnej ręki placu pod budowę Gimnazjum Kupieckiego w Brześciu n. B., który stał nową własność Gminy Miejskiej.

— Brane są pod uwagę na sprzedaż parcelki, położone w nowej dzielnicy miasta w bloku nr. 88 oznaczone nr. nr. 3, 4, 5, 6, 7 i 8 o łącznej powierzchni 5.628 m kw.

— Artystyczny wieczór kostiumowy. Zarząd Teatru Społ. im. J. Ursyn-Niemce-

wicza w Brześciu nad B. urządzi w dniu 26 lutego w sali miejskiego ośrodka WF i PW artystyczny wieczór kostiumowo-ma-skowy połączony z szeregiem atrakcyj.

Całkowity dochód przeznaczają organizatorzy imprezy na dożywianie najbiedniejszych dzieci w szkołach powszechnych.

— POŻAR WE WSI ZADOLZE. — W chlewie należącym do Kochciuka Eustachego, m-ca wsi Zadolze, pow. pińskiej powstał pożar, skutkiem czego na szkodę: 1) Kochciuka Eustachego spalił się chlew, stodoła, sprzęt rolniczy, wó, 5 owiec, słoma i owies, 2) na szkodę Kochciuka Jana — chlew, stodoła, narzędzia rolnicze, słoma i siano, 3) na szkodę Sawczuk Tekli, chlew, siano i narzędzia rolnicze.

— 2 LATA ZA ZABÓJSTWO. W sprawie zabójstwa tuszczewskiego — Maciejowicza w dn. 7 bm. w Sądzie Okr. wydz. zam. w Brześciu n. B. odbyła się rozprawa przeciwko Bytowskiemu Edwardowi.

W wyniku Bytów został skazany za zabójstwo na 2 lata więzienia.

— OPARZENIE PODCZAS SNU. Pisarczykowa Pelagia zam. w Brześciu n. B. przy ul. Pereca Nr. 51 w czasie snu z rzucającą lampę, która rozbiła się, obło-wając Pisarczykową naffą. Od palącego kłosa zajęła się na Pisarczykowej bielżna, wskutek czego doznała ona ciężkiego oparzenia i umieszczona została w szpitalu żydowskim w Brześciu.

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. Samochód ciężarowy na przejeździe szosy Czernawczyckiej, koło kolonii Łysa-Góra wjechał na słup telefoniczny, który uszkodził.

— Kłusownictwo. Posterunek P. P. w Huncewiczach pow. tunickiego przyłapał na gorącym uczynku kłusownictwa Dojłida Tarasa i Strzelczenia Bazylego, — mieszk. wsi Budcza, od których odebrano skóry lisa i kuny.

## Policja śledcza z Wilna wykryła fałszerską mennicę w Gdyni

Pisaliśmy o tym, że rok ub. okazał się fatalny dla wileńskich fałszerzy bilonu. W ciągu kilku miesięcy policja zlikwidowała 4 bandy fałszerzy pieniędzy oraz aresztowała szereg kolporterów fałszywego bilonu.

Mimo to nie wszyscy fałszerze trafili do więzienia. Kilku z nich, na czele z niejakim Józefem Jasińskim, zbiegło w porę. Na razie pościg nie dał wyniku. Dopiero na początku stycznia wydział śledczy w Wilnie otrzymał informacje, iż fałszerze ukryli się w Gdyni, gdzie założyli „filie” zdekonspirowanych w Wilnie „mennic”.

## Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz niektórych cen w hurcie i detalu, notowanych na rynkach wileńskich w dn. 4 bm (za 1 kg w złotych):

Wyszczególnienie artykułów:	
hurt:	detal:
Chleb żytni przem.	0.38—0.40
Chleb żytni przem.	0.33
Chleb żytni razowy	0.25
Chleb pszenny	0.50—0.50
Mąka pszenna	0.35—0.52
Mąka pszenna przem. 65%	0.50
Mąka żytnia razowa	0.23—0.24
Mąka żytnia pyłowana	0.32—0.34
Mięso wołowe śr. gat.	0.70—0.90
Mięso cielęce śr. gat.	0.70—0.80
Mięso wieprzowe śr. gat.	1.10—1.40
Karpie żywe	1.50—1.70
Karpie drobne	1.60—1.80
Karpie śnięte	1.20—1.30
Szczupaki żywe	1.50—2.50
Szczupaki śnięte	1.20—1.70
Sielawa drobna	1.20
Okonie	0.60—0.80
Plotki	0.40—0.80
Szynka	0.70—0.90
Drobne ryby	0.15—0.25
Ziemniaki	0.05—0.06
Kapusta kwaszona	0.12—0.20
Kapusta świeża	0.05—0.10
Marchew	0.10—0.15
Buraki	0.08—0.10
Brukiew	0.07—0.10
Cebula	0.15—0.20
Masło świeże	2.40—3.00
Mieko	0.20—0.25
	za 1 litr
Smietana	0.90—1.10
	za 1 ltr
Jaja	0.10—0.13
	za 1 szt.
Papierówka	16.00 za 1 m. p.

W związku z tym w drugiej połowie stycznia br. dwaj funkcjonariusze 1 brygady wydziału śledczego w Wilnie wyjechali do Gdyni, gdzie wkrótce udało się im osiągnąć niełatwy sukces, w postaci zlikwidowania w jednej z piwnic przy ulicy Piotra Skargi, dobrze zakonserwowanej wytwórni precezyjnie wykonanego fałszywego bilonu.

Była to „filia” zdekonspirowanych wytwórni fałszywego bilonu w Wilnie. Przewadził ją zbiegły z naszego terenu Józef Jasiński, który uprawiał ten proceder od wielu lat. Najpierw fałszował pieniądze w Świecianach, następnie w Postawach. Stamtąd przeniósł się do Wilna i wreszcie, kiedy grunt pod nogami zaczął stawać się niebezpieczny, próbował szczęścia w Gdyni.

Jasiński przysłał pieniądze swym aresztowanym współpracownikom na utrzymanie rodzin i koszty procesów.

Prócz Jasińskiego aresztowano jego żonę Leokadię i jeszcze dwóch wileńian oraz dwóch mieszkańców Gdyni. (c).

## Sienieżyce prostują

W związku z naszym artykułem „Brak opału i budulca na wsi” z dnia 26.1. br., w którym między innymi potrąiliśmy o Sienieżycy, otrzymaliśmy od nadleśniczego Sienieżycy, p. Pawła Grabowskiego, sprostowanie, w którym pisze:

„Nieprawdą jest, że w maj. Sienieżycy chłopcy są zmuszeni „płacić po zł 30 za metr sześcienny niezbyt dobrego drzewa”, natomiast prawdą jest, że płacą oni w pomienionym majątku po zł 18 za 1 m<sup>3</sup> budulca. Są to ceny prawie o 40% niższe, niż hurtowe. Prawdą jest również, wbrew treści cytowanego artykułu, że wieśniacy mogą otrzymać budulca podostańskim. Majątek Sienieżycy zarezerwowany dla wieśniaków około 700 m<sup>3</sup> budulca, z tego rozprzedano zaledwie 1/3 część. Otrzymanie drzewa z maj. Sienieżycy wcale nie jest uzależnione „od niskiego ukłonu, od dobrych sąsiedzkich stosunków z panem nadleśniczym”, jak jest w artykule zapodane, bowiem w maj. Sienieżycy istnieje specjalnie wyznaczony podleśny, który załatwia sprzedaż drobiazgową dla miejscowej ludności, tak, że wieśniacy w ogóle żadnej styczności z nadleśniczym majątku nie mają”.

**Popierajcie Przemysł Krajowy!**

## RADIO

CZWARTEK, dnia 10 lutego 1938 r.  
6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 „Moniuszko” — poranek muz. 11.40 Poematy symfoniczne Saint-Saens; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Budżet czasu pani domu” — pogadanka Felicji Korsakowej; 13.15 Koncert życzeń; 14.25 „Wszystko i nic” — nowela Stefana Żeromskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą” — audycja; 16.15 Pieśni i tańce śląskie; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Skóra człowieka” — reportaż z pracowni naukowej; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Poradnik i wiad. sport. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala; 18.20 Nieznane utwory Franciszka Liszta w wyk. Napoleona Fantii; 18.40 „Jak mieszkają Polacy polował na słoniu i reny” — pogadanka dr. Zygmunta Fedorowicza; 18.50 program na piątek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Krzysztof Kolumb na Morzu Sargassowym” — poemat Lucjana Szevalda; 19.47 Muzyka lekka; 20.05 Pogadanka; 20.15 Kuligiem do morza — fantazja na tematy polskie; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Muzyka; 21.45 „Kazimierz Wójcicki — badacz formy poetyckiej” — szkic literacki; 22.00 Koncert kamer. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka tan. 23.30 Zakończenie. PIĄTEK, dnia 11 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń por.; 6.20 Ginnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Chwila jazzu; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Ustawy nadzór nad budowlą” — pogadanka inż. Rudolfa Mroszczyka; 13.15 Koncert popularny; 14.25 „Ad leones” — nowela Cypriana Norwida; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci; 16.00 „Co się dzieje w Lourdes”; 16.15 Koncert Ork. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Świat się zmienia — kobieta się zmienia” — pogadanka; 17.15 Reprizał śpiewaczy Ignacy van de Veer; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.00 Komunikat śniegowy; Wiad. sport.; 18.10 Wil. poradnik sport.; 18.15 Jak spędzić święta? — omówi Eugeniusz Piotrowicz; 18.20 Muzyka operowa; 18.40 Chwilka litewska; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 „Rozum i głupstwo” — komedia Kazimierza Perzyńskiego; 19.45 Wałce; 20.00 Pogadanka; 20.10 Koncert symf.; Ok. 21.00 W przewie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Muzyka tan.; 23.30 Zakończenie.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dnia 10 lutego o godzinie 6.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu z dużym powodzeniem, świetną trzyaktową komedię współczesną Fodora p. t. „Mysz kościelna” z udziałem artystki TKKT w Warszawie p. Jadwigi Załkiewicz w roli głównej.

— Koncert w Teatrze na Pohulance! Zapowiedziany koncert na czwartek dnia 17 lutego (o godz. 9 wiecz.) zapowiada się bardzo ciekawie. Będzie to recital fortepianowy Juhana Hunta w połączeniu z wielonaczelną Thelmy Reiss.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Księżniczka czardasza”. Ceny propagandowe. Dziś ukaże się najświetniejsza operetka Mistrza Kalmana „Księżniczka czardasza”.

— „Jutro „Tosca” w Lutni. Jutrzejszą „Tosca” Puccini’ego będzie miała obsadę znakomitą, a mianowicie: partię tytułową śpiewa prima donna opery warszawskiej Franciszka Płatówna, partię tenorową fenomenalny śpiewak Dinu Badescu, zaś partię barytonową znakomity artysta Zenon Dolnicki. Reżyseria B. Folańskiego. Kier. muzyczne R. Rubin sztejna.

— Teatr dla dzieci w Lutni. Uwaga dzieci! Oto kierownictwo przygotowuje nową premię dla was, będzie nią czarodziejska, malownicza baśń „Kapryśna królowa” pełna poezji, czaru i emocjonujących wrażeń.

### TEATR „QUI PRO QUO”

Dziś w czwartek ostatni dzień doskonałego programu rewiewowego, oraz świetna komedia muzyczna w jednym akcie pt. „Ślad kicz gryzетки”. Muzyka Reinhardta. Udział bierze cały zespół z Xenią Grey, Stanisławą Rylską, Miłą Kamińską, Tadeuszem Wołoskim, Kazimierzem Chrzanowskim, Marianem Demarem i Zbigniewem Opolskim na czele. Nadprogram trio światowej sławy ekscentryków BRAUN. Codziennie w czasie przerwy w programie rozlosowanie jednej kwiatki losu 41 Loterii Państwowej między publicznością.

— Dela Lipińska. Jedyny występ odbędzie się w sobotę o godz. 8.30 w sali b. Konserwatorium. Pozostałe bilety od godz. 4-ej sprzedaje kasa sali (Końska 1).

## Proces czterech adwokatów

Wczoraj w procesie czterech adwokatów rozpoczęły się repliki prokuratorów i obrony. Dziś prawdopodobnie nastąpi zakończenie procesu. Wyrok może być ogłoszony pojutrze. (z).

## W stroju Adama usiłował zbiec

Wczoraj rano policja zlustrowała domy schadzki położone na terenie ul. Sofianej. W chwili, kiedy wywiadowcy wkroczyli do najbardziej komfortowego urzędowego lokalu pensarzu, na korytarz wybiegł jakiś osobnik, ntemał w stroju Adama, szybkim ruchem otworzył okno usiłując wyskoczyć na podwórko. W ostatniej chwili został jednak zatrzymany.

Usiłującym zbiec okazał się znany policji i od dawna poszukiwany złodziej Stanisław Bojarski.

Bojarskiego ubr. no i odwieziono do aresztu. (c)

**Proszki**  
"MIGRENO-NERVOSIN"  
26 ZN. FABR.  
**KOGUTEK**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**

## Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Nowogrodku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 24 lutego 1938 r. o godz. 11 w majątku Boryszu, gminy Kuszelewo, pow. nowogrodzkiego celem uregulowania należnych należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli od Wojniłowicza Władysława od będzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

4 krowy — 300 zł; 1 ogier czarny — 200 zł; 4 cielki roczne — 160 zł; 5 świń po 70—45 kg — 100 zł; 80 kg żyta — 100 zł; 1 pałeton — 50 zł; 1 szafa z lustrem — 90 zł; 1 zegar na postumencie — 15 zł; 3 krzesła wiedeńskie — 9 zł; 3 stoliki — 20 zł; 8 foteli obitych pluszem — 40 zł; 1 kanapa pluszowa — 15 zł; 1 szafa do ubrania — 40 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 24 lutego 1938 r. od godz. 8 do 11 w lokalu dłużnika.

Naczelnik Urzędu Skarbowego  
(—) K. Werman.

## Ogłoszenie

Zarząd „Stowarzyszenia Św. Tomasza dla Akwinu dla Pomocy Kapłanom na Wyższych Studiach” podaje do wiadomości że w dn. 25 lutego 38 r. (piątek) o godz. 17 odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego w Warszawie ul. Kredytowa Nr 1 zebranie sprawozdawcze z 10 lecia działalności ci Stowarzyszenia, na które wszyscy członkowie i członkinie proszeni są o przybycie.

## LOKALE

Potrzebny pokój bez mebli z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Pokój”

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3-pokojowego z dużym salonem na parterze lub pierwszym piętrze, w centrum miasta, zgłoszenia do biura ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 28, tel. 24-27 dla „G”.

## Handel i Przemysł

NASIONA INSPEKTOWE oraz KARBOLINE SADOWNICZA do opryskiwania drzew owocowych poleca: W. WELER, Wilno: Sadowa 8, telef. 10-57, Zawalna 18, telef. 19-51.

## PRACA

SIOSTRA (b. studentka medycyny), przyjeżdżuje do chorych. Zastrzyki, bańki, masaże, kateteryzacja. Wilno, ul. Mostowa Nr 16 m. 18 wejście z podwórza — Kreniowa.

## LEKARZE

DOKTOR MED.  
J. Piotrowicz-Jurczenkowa  
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA  
Maria Laknerowa  
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## CASINO | Dziś premiera. Najpiękniejsza para kochanków

# GABLE

MYRNA LOY w potężnym filmie o miłości i bohaterstwie „DLA KOBIETY” NADPROGRAM DODATKI

**PAN** | Film - arcydzieło!  
**ROMANS**  
**SZULERKA**  
Realizacja i rola główna  
**SACHA GUITRY**

## OGNISKO | Wstrząsające arcydzieło filmowe

**WALC DLA CIEBIE**  
W rolach głównych: Camila Horn i Louis Graweure  
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

## Chrześcijańskie kino. Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej

**ŚWIATOWID** | „Znachor”  
w-g najpoczytniejszej powieści Dolegi-Mostowicza. W rol. gl.; Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i In. Początki: 5—7—9, w niedzielę od 1-ej

Teatr „QUI-PRO-QUO” — Ludwisarska 4, tel. 26-87

## „WESOŁE GRYZETKI”

Szampańska komedia muzyczna w 1 akcie oraz bogaty program rewiewowy, w którym udział bierze cały zespół. Nadprogram świat. sławy trio ekscentryków BRAUN w now. repertuarze. Początek o godz. 6.20 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

## Kino MARS | Premiera. Rewelacja sezonu.

Film przewyższający „Jestem zbiegiem”  
**ZBIEG z SAN QUENTIN**  
Bunt w więzieniu. — Ucieczka. — Emocjonujący pościg. — Piękny nadprogram

## HELIOS | Premiera! 1) 8 godzin niesamowitych przygód słynnego detektywa

**ZAMEK TAJEMNIC**  
W rol. gl. Ray Milland, Sir Guy Standing, Heather Angel  
2) Atrakcyjna rewia dodatków

## Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. Nowość!

Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa superheterodyna PHILIPSA 4-38 B. na rok 1938 już jest do nabycia w firmie

## Braci S. i M. LWOWICZ

SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH,  
— RADIOWYCH, ROWERÓW I MOTOCYKLI. —  
Baranowicz, ul. Szeptyckiego 52, tel. 104  
(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

## Pierwsza Chrześcijańska SKŁADNICA WSZELKIEJ PRZEDZYSK w Wilnie, przy ul. Św. Jańskiej 7 K. i P. Kondratowicz

poleca: WŁÓCZKĘ, WELNĘ do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Welnę masywną, Przedzję pończosznica, Bawelnę do tkanin wiejskich, Sieć rybackie  
WIELKI WYBÓR  
CENY NISKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicz, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Stomim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Piłata 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmując zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19